

MOSTY

Wydaje Haszomer Hacair w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok III

Łódź, sobota 18 grudnia 1943 r.

Nr 145 (267)

Ob. Bolesław Bierut
o istocie ustroju
demokracji ludowej
(patrz str. 4)

I. Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Przemówienie powitalne ob. Bolesława Bieruta

Towarzysze! Rodacy! Drodzy Goście!
Radosną, od dawna oczekiwaną, chwilę przeżywa dziś polska klasa robotnicza. Zjazd Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej postanowiły utworzyć jedną partię. Rozłam w ruchu robotniczym został zlikwidowany. Jedność zwyciężyła. To też jednym zgodnym i radosnym rytmem biją dziś serca robotnicze w naszej Ojczyźnie.

Zebrał się tu z całej Polski, upelnomocnieni przedstawiciele partii robotniczych, aby oznajmić wszystkim przyjacielom i wrogom: nie ma i nie będzie więcej rozdziewików w szeregach robotniczych!

Potężna, zwarta, jednomyślna półtoramilionowa awangarda klasy robotniczej staje dziś z rozwiniętymi sztandarami na czele polskich mas pracujących miast i wsi. Nosi ona nazwę:

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA.

W tysiącach fabryk, kopalń, hut, w dziesiątkach tysięcy większych i mniejszych zakładach pracy, w całej Polsce — jak długa i szeroka — rozlegają się sygnały, zwiastuny ważnej wieści.

Naród polski posiada od dziś nową twórczą i niezłomną siłę, której na imię Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Partia ta chce być myślą, natchnieniem, dumą, drogowskazem i sumieniem naszego narodu!

Robotnicy! Twórcy Czynu Kongresowego!

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przesyła wam wszystkim pierwsze swoje braterskie pozdrowienie. Wy pierwsi swą pracą ofiarną przekuliście idee zjednoczenia w twórcze hasło milionów. Ważkim argumentem czynu pokazałaście narodowi czego może dokonać lud pracujący, gdy kieruje się jedną myślą i wolą.

Wasze zadanie jako Partii na tym właśnie polega, aby myśl i wolę milionów przekuć w czyn, z których wyrosną zręby socjalizmu. Tysiąc lat historyi naszego narodu, przez tysiąc lat lud pracujący budował Polskę w pocie czoła, niezgoda nie pragnąc prócz sprawiedliwości.

Ale sprawiedliwości w Polsce nie było, jak nie było jej na całym świecie. Sprawiedliwość dla ludu była tylko marzeniem, a rzeczywistością były ucisk i krzywda.

Nadeszła chwila, aby odwrócić koło historii i nadać mu właściwy kierunek: niech toczy się ku pożytkowi wszystkich.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza powstała z walki o sprawiedliwość społeczną. Walczyła o nią i walczy od stu lat klasa robotnicza całego świata. Hasło do walki rzucił Marks — drogę zwycięstwa pokazał Lenin.

Marksizm — leninizm stał się drogowskazem niezawodnym dla mas pracujących.

Pod sztandarami marksizmu-leninizmu podjęła walkę Partia bolszewików — i zwyciężyła. Zwycięstwo to otworzyło nową epokę w historii ludzkiej. Kolem historii kieruje klasa robotnicza. Odtąd historia służy masom pracującym, gdy przedtem służyła ich tyranom.

Pod sztandarami marksizmu-leninizmu Partia Stalina — WKP(b) — zbudowała Socjalizm.

„Naród stu narodów”, żyjący w niedoli przed trzydziestu laty, dziś stał się siłą przodującą świata — wielką i niezwykłą. Stworzył on związek braterski narodów — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Takiego związku i braterstwa narodów nie znaly nigdy dzieje świata, nie zna ich żaden kraj kapitalizmu.

Bo sprawiedliwość i prawdziwe braterstwo zdolny jest stworzyć tylko lud pracujący.

Lud pracujący ZSRR pomógł w wyzwoleniu naszego narodu z okrutnej niewoli faszyzmu. Naród polski nie zapomni nigdy tej braterskiej pomocy.

W chwili radosnej i uroczystej, gdy Polska Zjednoczona Partia Robotnicza święci zwycięstwo swej jedności — ślemy gorące, braterskie pozdrowienia narodom ZSRR i ich genialnemu wodzowi Józefowi Stalinowi, kierownikowi WKP(b) — przyjacielowi Polski.

Pod sztandarami marksizmu-leninizmu Polska Zjednoczona Partia Robotnicza poprowadzi masę do walki o socjalizm. Jest to droga wypróbowana, pewna i jedyna. Rewolucyjni polscy robotnicy znają tę drogę i osiągali już na niej zwycięstwa.

Pierwszym zwycięstwem jest władza ludowa, której przewodzi klasa robotnicza. Jest to nasze Państwo demokracji ludowej, w którym gospodarzem jest lud pracujący. Po raz pierwszy od tysiąca lat lud pracujący sam kieruje sterem historii narodu.

Jedność polityczna klasy robotniczej — to wielkopomna historyczna karta, którą wpisujemy w dzieje Polski, aby za wzór służyła pokoleniom. Kapitalizm rozdzielał naród na pracujących i pasożytów. Socjalizm jednoczy naród i wzmacnia stokrotnie jego siły twórcze. Rozpoczęliśmy bu-

dowę fundamentów socjalizmu i jednością klasy robotniczej zapoczątkujemy przyszłe całkowite zjednoczenie narodu.

Dzieje narodu i dzieje klasy robotniczej uczą nas, że zawsze w walce z wyciskiem i niewolą narodową wołanie rewolucjonistów o jedność znajdowało odzew w sercach ludzi pracy. Zawsze ku wyciągniętych z szeregu rewolucyjnych dłońmi szły naprzeciw twarde, spracowane dłonie robotników, których przywódcy reformistyczni pod zdradliwymi wiodli hasłami — zjednoczenie partii robotniczych to ostateczny i śmiertelny cios dla reformizmu i ugody z wyzyskiwaczami ludzi.

Zjednoczeni w walce o sprawiedliwość społeczną, którą dać ludowi może tylko socjalizm, wzbogaceni nauką marksizmu-leninizmu, silni duchem rewolucyjnym i gotowością oddania wszystkich swych sił w służbę narodowi — zwyciężymy!

Mówimy o zwycięstwie z nieugiętą wiarą, z najgłębszą pewnością, świadomi wagi zadań, jakie stoja przed nami. Świadomość zwycięstwa czerpiemy z tego głębokiego wzruszenia, z jakim wita dziś polska klasa robotnicza Dzień Zjednoczenia. Wiemy, że za Partią Zjednoczoną pójdą miliony ludzi pracujących, bo wierność i oddanie masom pracującym jest jej ideą najwyższą.

Towarzysze!

W historycznym dniu naszego Święta Zjednoczenia oddajemy hołd tym, którzy swe życie złożyli w ofiarnej walce za ideały, o które my walczymy. Złóżmy hołd niezrównanemu poświęceniu i bohaterstwu pierwszych bojowników polskiej

klasy robotniczej: Ludwikowi Waryńskiemu, Róży Luksemburg, Feliksowi Dzierżyńskiemu, Julianowi Marchlewskiemu, Stefanowi Okrzei, Marcinowi Kasprzakowi i pamięci nieodżałowanych naszych poprzedników, którzy pierwsi podjęli walkę z niemieckim faszyzmem o niepodległość naszej Ojczyzny: Mariana Buczka, Norberta Barlickiego, Adama Próchnika, Marcellego Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej, pamięci dziesiątków tysięcy najofiarniejszych bojowników, którzy polegli w walce o Polskę Ludową.

Otwierając w imieniu Centralnych Komitetów łączących się Partii Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, witam Was, towarzysze delegaci i drodzy goście — przedstawiciele władz naczelnych stronnictw demokratycznych i bratnich partii zagranicznych, witam Was w murach Warszawy, którą hitlerowski okupant chciał uczynić grobem narodu polskiego, a która jest dziś symbolem jego młodości, woli życia, rozkwitu nowych sił opromienionych ideą Socjalizmu. Witam Was w kraju, gdzie od Stalowej Woli po Szczecin, od śląsko-dąbrowieckich hut i kopalń, poprzez łódzkie przedziały i tkalnie, aż do stoczni gdańskich dymią kominy, huczą młoty parowe, terkoczą maszyny, śpiewają pieśń wiary i siły wolnego człowieka pracy. Gdzie na milionach hektarów ziemi chłopskiej, przejętej od obszarników coraz częstszy już warkot traktorów zwiastuje masom ludu wiejskiego nowe jutro — wolne od wszelkiego wyzysku i otepiającej pracy ponad siły. Witam Was w kraju, którego najistotniejszą dziś cechą stanowi głębokie rozbudzenie się klasy robotniczej, a w ślad za nią — coraz to szerszych mas ludowych.

Witam przybyłych na nasz Kongres najdroższych nam gości: z Wschodniowłokowej Komunistycznej Partii (bolszewików), sławnej partii Lenina i Stalina, niosącej przed ludami świata pochodnię socjalizmu, pokoju, sprawiedliwości dla narodów wielkich i małych.

— z Francuskiej, Włoskiej i Angielskiej Partii Komunistycznych, stojących na czele walki narodów Zachodniej Europy przeciwko planom anglo-amerykańskich imperialistów przekształcenia ich krajów w swe europejskie kolonie.

— z lewicowo - socjalistycznej grupy „Bataille Socialiste” we Francji, która toczy ciężką walkę przeciwko wrogom jedności robotniczej, przykrywającym słowem „socjalizm” swą służbę interesom burżuazji,

— ze Zjednoczonych Partii Robotniczych i Komunistycznych Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Albanii, kierujących losami bratnich nam państw demokracji ludowej, budujących wraz z nami fundamenty socjalizmu w swych krajach, wyrwanych podobnie jak nasz z klęski imperializmu,

— z Komunistycznej Partii Grecji — wodza bohaterskiego narodu, który nie ugiął się przed Hitlerem, ani przed jego anglosaskimi następcami.

— z Komunistycznej Partii Hiszpanii, która od lat toczy bohaterską walkę z faszystowskim reżimem Franco.

— ze wszystkich bratnich partii i grup marksistowskich przybyłych z obu półkul świata na nasze Święto Jedności i Walki.

W imieniu zjednoczonej klasy robotniczej pozdrawiam Was towarzysze i delegaci, i ogłaszam Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej za otwarty.

WKP(b) wita Zjednoczenie

Do Kongresu

Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej

Komitet Centralny Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego przesyła Kongresowi Zjednoczeniowemu Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej gorące braterskie pozdrowienia i życzenia powodzenia w pracy.

Stworzenie jednolitej partii rewolucyjnej oznacza likwidację rozłamu w polskim ruchu robotniczym i stanowi historyczną zdobycz polskiej klasy robotniczej. Utworzenie jednolitej partii robotniczej, opartej na ideologicznych i organizacyjnych zasadach marksizmu-leninizmu, wiernej tradycjom międzynarodowemu, stanowi rękojmię dalszych sukcesów w dziele budownictwa nowej, demokratycznej Polski Ludowej i wcielenia w życie idei socjalizmu.

Obecnie naród polski śmiało patrzeć może w swoją przyszłość. Polska Ludowa, zerwawszy pęta imperializmu i włączywszy się do demokratycznego obozu anty-imperialistycznego, wkroczyła na nową, socjalistyczną drogę, zapewniającą szybki rozwój sił wytwórczych w kraju, podniesienie dobrobytu materialnego mas pracujących i rozkwit kultury narodowej. Ścisły sojusz i przyjaźń z krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim, powstały na gruncie wspólności życiowych interesów, zapewnią nowej Polsce potężne poparcie i tworzą trwale gwarancje nienaruszalności wielkich socjalnych i narodowych zdobyczy narodu polskiego.

Komitet Centralny Partii Komunistycznej ZSRR z głębokim zadowoleniem wita wybitne osiągnięcia polskiego ludu pracującego w powojennym państwowym, gospodarczym i kulturalnym budownictwie kraju i życzy narodowi polskiemu i jego czołowemu oddziałowi — Zjednoczonej Partii Robotniczej — nowych sukcesów w walce z zakusami imperializmu i reakcji, w walce o pokój i bezpieczeństwo, o dalsze wzmocnienie demokracji ludowej, niepodległości narodowej kraju, o jego rozkwit gospodarczy i kulturalny i postępy w marszu do Socjalizmu.

Niech żyje i rozkwita wolna, niepodległa demokratyczna Polska Ludowa!

Niech żyje nierozzerwalny sojusz i przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego!

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących!

KOMITET CENTRALNY PARTII KOMUNISTYCZNEJ ZSRR

Konflikt w obozie arabskim pogłębia się

TEL AWIW (Kol Israel) Premier tzw. „Wschodni Palestyński Rząd w Gazie” zażądał, aby natychmiast po zakończeniu kryzysu rządowego w Syrii, i mianowaniu nowego gabinetu, zebrał się komitet Ligi Arabskiej na nadzwyczajne posiedzenie. Żądanie to poparł również przedstawiciel Jemenu, który jest kolejnym przewodniczącym Komitetu Ligi Arabskiej. Przedstawiciel Jemenu sądzi, że uda się załagodzić obecny spór między państwami arabskimi, wynikły na skutek planów Abdulli przyłączenia części arabskiej Palestyny do Transjordanii. Wyraził on nadzieję, że nie dojdzie do wykluczenia Transjordanii z Ligi Arabskiej w myśl § 18 statutu Ligi.

Parlament Iraku odbył nadzwyczajne 5-cio godzinne posiedzenie, w wyniku którego postanowił poprzeć Ligę Arabską w jej polityce palestyńskiej i zająć stanowisko wobec aspiracji króla Abdulla II. Jednocześnie dowódca wojsk irackich Nuri-Said-Pasza udał się do Rawat-Amon, aby wmerswadować królowi Abdulli zaniechanie wiadomych planów.

Król Abdulla wystosował depeszę do przywódców ugrupowań politycznych w Sudanie, którzy sprzeciwiają się przyłączeniu Sudanu do Egiptu. W telegramie Abdulla życzył gratulacje z okazji zwołania Zgromadzenia Ustawodawczego. W ten sposób

Atak na osiedle Nirim

Tel Awiw (Kol Israel) W dniu 12-go bm. Egipcjanie dokonali ciężkiego ataku na osiedle Nirim. Atak został odparty z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela. 16 czołgów egipskich zostało zmuszonych do odwrotu.

Pomoc uchodźcom arabskim

Tel Awiw (Kol Israel). Przybył tu kierownik akcji pomocy uchodźcom arabskim. Odbył on rozmowę z dr. Ejtanem. Ustalono, że winna być okazana pomoc tym Arabom na terenie Izraela, którzy z powodu działań wojennych zmuszeni byli do opuszczenia swoich stałych siedzib.

Rejestracja inżynierów i techników

TEL AWIW (Kol Israel). Władze Izraela wydały rozporządzenie o przymusowej rejestracji wszystkich inżynierów oraz techników każdej specjalności. Celem rozporządzenia jest wykorzystanie fachowców w dziedzinie odbudowy zgodnie z zasadą „właściwy człowiek na właściwym miejscu”.

USA interesują się naftą na Bliskim Wschodzie

MOSKWA. Agencja Tass podaje doniesienia prasowe z Bejrutu, według których amerykańskie towarzystwo naftowe „Transarabian Pipeline Co” i rząd egipski pertraktują w sprawie zainstalowania rurociągu naftowego z Arabii Saudyjskiej poprzez terytorium egipskie i w sprawie budowy portu na egipskim wybrzeżu Morza Śródziemnego. Libański minister spraw zagranicznych potwierdził te wiadomości.

NIUDANA MISJA GEN. RILEY'A

TEL AWIW (Kol Israel). Szef obserwatorów ONZ w Haifie gen. Riley udał się do Gazy, gdzie przeprowadził konferencję z dowódcą wojsk egipskich w sprawie nawiazania rozmów pokojowych. Gen. Riley przysłał o wyznaczenie oficerów łącznikowych i podanie miejsca spotkania.

Misja jego nie udała się. W związku z tym rzecznik Izraela oświadczył: „Państwa arabskie stosują politykę gry na zwłokę, usiłując w ten sposób przedłużyć okres pobytu swoich wojsk na terenie Palestyny. Rząd Izraela w swoim czasie wydadł odpowiedź konsekwencje z takiego postępowania państw arabskich”.

BUNCHE DOMAGA SIĘ PRZESTRZEŻANIA ROZEJMU W PALESTYNI

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Tel-Awiwu, że rządy Izraela i Egiptu otrzymały od rozjemcy ONZ w Palestynie — Bunche — termin 48 godzin dla wykonania w pełni warunków rozejmu i zawieszenia broni, zgodnie z uchwałą Rady Bezpieczeństwa. Bunche zapowiedział, że w razie niezastosowania się do jego wezwania, przedłoży sprawę Radzie Bezpieczeństwa.

Rozjemca ONZ stwierdził, że wykonanie uchwały Rady Bezpieczeństwa utknęło na martwym punkcie, przede wszystkim na skutek zastrzeżeń ze strony rządu egipskiego.

król Abdulla wyraził swoje negatywne stanowisko wobec żądań Egiptu przyłączenia Sudanu. W kołach politycznych uważa się to za początek „moralnej konrofensywy” Abdulli wobec króla Faruka, którego wrażliwym punktem polityki jest sprawa Sudanu.

Premier Egiptu Nokraszi Pasza ponownie wygłosił ostre słowa krytyki pod adresem króla Abdulla. Liban nie ogłosił dotychczas swojego stanowiska w powsta-

„Zaprzeczenie” które potwierdza...

TEL AWIW (Kol Israel). Pogłębiający się konflikt w łonie Ligi Arabskiej jest tematem szczegółowego zainteresowania prasy brytyjskiej. Plany przyłączenia arabskiej części Palestyny do Transjordanii są tu traktowane z wielką powagą i szeroko omawiane. Wielką reklamą planom Abdulli robi również radio BBC, które podaje szereg szczegółów, w rodzaju: „Przyłączenie ziem arabskich do Transjordanii będzie aktem zupełnie konstytucyjnym. Do parlamentu transjordanckiego wejdzie 8 Arabów palestyńskich, premierem jednak będzie Arab transjordański”.

Brytyjskie koła oficjalne również biorą udział w kampanii na rzecz planów Abdul-

lym sporze. Z Bejrutu donoszą, że Liban pozostanie prawdopodobnie „neutralny”.

Uchodźcy arabscy przebywający w Syrii ogłosili rezolucję, w której stwierdzają, iż nieprawda jest, jakoby brali udział w pracach konferencji w Jerycho. Jak wiadomo, na konferencji tej uchwalono przyłączenie do Transjordanii arabskiej części Palestyny. Uchodźcy oświadczają, że sprzeciwiają się decyzjom tej konferencji i gotowi są walczyć o wyzwolenie Palestyny.

li, Rzecznik rządu oświadczył w Londynie, iż „nieprawda jest, jakoby konferencja w Jerycho była inspirowana przez Wielką Brytanię. Władze brytyjskie przyjęły jednak z zadowoleniem decyzje tej konferencji i wystąpią z uznaniem faktu, gdy tylko ten nastąpi”.

Ów pośpiech, z jakim Wielka Brytania ogłosiła wobec opinii publicznej świata, iż uznaje za legalne posunięcie Abdulla, koledzi i uchwałami ONZ, mówi sam za siebie i dowodzi, że owo zaprzeczenie rzecznika Foreign Office w sprawie udziału Anglii w przygotowaniu planów aneksji arabskiej części Palestyny jest w istocie... potwierdzeniem tego udziału.

Anglia grana z włokę w sprawie przyjęcia Izraela do ONZ

Tel Awiw (Kol Israel). Jak donoszą z Paryża, we środę toczyły się obrady Rady Bezpieczeństwa nad prośbą Izraela o przyjęcie go w poczet członków ONZ. Delegat francuski oświadczył, że rząd jego nie może jeszcze obecnie sprycyzować swojego stanowiska w tej sprawie. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii powiedział, że „rząd jego chętnie uznałby Izraela i poparł jego prośbę”,

lecz wcześniej musi być uregulowana sprawa granic. Ponadto delegat angielski pragnąłby by rząd Izraela przestrzegł ściśle zasad rozejmu, co zdaniem jego nie ma miejsca (!) Wreszcie jako jeden z zarzutów przeciwko Izraelowi przedstawiciel Anglii wysunął oskarżenie, iż władze żydowskie nie powiadomiły dotychczas instancji międzynarodowych o wynikach śledztwa w sprawie

zabójstwa hr. Bernadotte'a.

W konkluzji Alexander Cadogan oświadczył, iż będzie on nalegał, aby sprawę przyjęcia Izraela do ONZ odroczyć do kwietniowej sesji ONZ.

Delegat USA Jessup domagał się jeszcze raz natychmiastowego przyjęcia Izraela. Przedstawiciel Syrii Faris el Khouri twierdził, że przyjęcie Izraela do ONZ może „zaszkodzić pracom Komisji Pojednawczej”.

Delegat ZSRR Jakub Malik zaprotestował energicznie przeciw celowemu przedłużaniu sprawy. Rada Bezpieczeństwa, nie podjąwszy żadnej decyzji odroczyła swoje obrady nad prośbą Izraela do piątku 17-go bm.

Wypowiedź „Times'a”

LONDYN (B. S.). „Times” w artykule wstępnym wyraża „ubolewanie”, że ONZ nie potrafiła znaleźć rozwiązania problemu palestyńskiego. Dziennik stwierdza, że dyskusja w sprawie Palestyny na paraskiej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ wykazała wyraźnie, że Narody Zjednoczone nie chcą zająć zdecydowanego stanowiska w tej sprawie. Jest to tymbarziej godne pożałowania — zaznacza „Times” — że istnieją obecnie szanse osiągnięcia porozumienia na terenie Palestyny.

Mediator ONZ, dr Bunche — wskazuje dziennik — podkreślił ostatnio iż daje się zauważyć po obydwu stronach wzrastająca gotowość do zgody. Zawieszenie broni w Jerozolimie może być uważane pod tym względem za pierwszy krok do trwałego porozumienia pomiędzy Żydami i Arabami. Opinia ta znajduje swoje potwierdzenie w porozumieniu, zawartym pomiędzy dowódcami wojsk żydowskich i irackich na froncie centralnym.

Za główną przeszkodę w osiągnięciu trwałego porozumienia w Palestynie, „Times” poczytuje z jednej strony „nadmierne roszczenia terytorialne ekstremistów żydowskich”, a z drugiej strony niechęć Ligi Arabskiej do uznania państwa Izrael. „Times” podkreśla jednak, że noszące gólnie państwa arabskie zdają sobie już dzisiaj sprawę z konieczności współpracy z Tymczasowym Rządem Izraela.

Irak otworzy rurociąg?

LONDYN. Rządy brytyjski, francuski i amerykański zwróciły się do rządu irackiego z żądaniem otwarcia rurociągu prowadzącego z Iraku do rafinerii w Haifie. Mocarstwa zachodnie zwróciły w notach uwagę na fakt że zamknięcie tego rurociągu wyrządza szkodę przede wszystkim rządowi bagdadzkiemu, który ciągnie więc kszosć dochodów ze sprzedaży ropy naftowej.

Korespondent AFP podkreśla, że na skutek poważnej sytuacji finansowej Iraku należy liczyć się z rychłym otwarciem dopływu ropy naftowej do Haify.

Bunt w obozie uchodźców arabskich

TEL AWIW (KOL ISRAEL). Ilustracją warunków, jakie panują w obozach dla uchodźców arabskich, pozostających pod opieką arabską, są wypadki, jakie rozegrały się ostatnio w jednym z obozów na południe od Gazy. Wybuchł tu bunt uchodźców, którzy zaprotestowali przeciwko okradaniu ich przez „opiekunów”. Jak oświadczyli uchodźcy, żywnościowe paczki nie są doręczane do właściwych rąk, lecz można je znaleźć na czarnym rynku oraz w mieszkaniach kierowników organizacji społecznych, sprawujących pieczę nad obozami.

W czasie buntu policja egipska usiłowała wtargnąć na teren obozu, lecz uchodźcy stawili jej opór. Następnie uchodźcy wydostali się z obozu i udali się na czarny rynek, gdzie zaatakowali sprzedawców.

Władzom egipskim udało się wreszcie wdrzeć się na teren obozu, gdzie siłą stłumiły bunt. Aresztowano ponad 100 osób. Wielu uchodźców poniosło śmierć w czasie walki z policją.

Strajki i demonstracje w obozach trwają nadal.

Anglia uzbraja agresorów...

Tel Awiw (Kol Israel) Rzecznik poselstwa izraelskiego w Waszyngtonie polemizował z twierdzeniem Hectora Mc Neila, jakoby Wielka Brytania przestrzegająca ściśle zalecenia Rady Bezpieczeństwa i nie dostarczała broni krajom Bliskiego Wschodu w okresie trwania rozejmu.

Rzecznik wyliczył 13 wypadków przesyłki broni dla Transjordanii, Egiptu, i Iraku. Egipt otrzymał 30 tys. pocisków artyleryjskich. Dzięki ostatnim dostawom broni, Transjordanii dysponuje obecnie dwiema dywizjami pancernymi, zaopatrzonymi w artylerię i lotnictwo.

...i Stany Zjednoczone również

TEL AWIW (Kol Israel). Jak donieśliśmy, w czasie jednego z ostatnich ataków egipskich w Negewie wojska Cwa Hahagana zniszczyły 5 czołgów nieprzyjacielskich, atakujących osiedle Nirim. Szczegółowe zbadanie czołgów wykazało, że są one konstrukcji amerykańskiej.

W związku z tym ujawniono, że ostatnio w Stanach Zjednoczonych wykonano pewną ilość czołgów na zamówienie Anglii, dla palestyńskim.

Druga strona medalu

Żołdacy J.K.M. mają prawo...

W czasie debaty w parlamencie brytyjskim zainterpelowany został minister Shinwell w sprawie wypadków pobicia uchodźców żydowskich na Cyprze przez żołnierzy brytyjskich.

Min. Shinwell zapowiedział śledztwo w tej sprawie, zaznaczył jednak, że „wartownicy mają prawo użycia broni w wypadku próby ucieczki Żydów, przetrzymywanych na wyspie”. Dotąd zanotowano 161 wypadków ucieczek, z czego schwytano tylko — stwierdza z żalem min. Shinwell — 56 osób.

Shinwell oświadczył, że wiadomo mu, iż 26-go X br. usiłowało zbiec 9 Żydów, którzy

jednak zostali schwytani. Minister dodał nie bez dumy, że mimo to nie zostali oni jednak pobici...

Rozwijając w dalszym ciągu obraz wspomnianymy rządu JKM, mówca dodał, że na skutek interwencji „Agudat Israel” w Londynie, władze brytyjskie zwolniły z Cypru rabinów i młodzież jesybołów, których liczba sięga 300 osób, zaś wraz z rodzinami 500. Przedstawiciel Agudat Israel miał nawet możliwość udać się samolotem na Cypr, by osobiście dokonać wyboru kandydatów z pośród wszystkich znajdujących się tam uchodźców...

M. WEINTRAUB

Pokój — ale za jaką cenę?

Sztuczna koalicja państw arabskich, sklecona w przededniu proklamacji Izraela — faktycznie została zerwana. Od dłuższego już czasu można było zauważyć poważne tarcia wśród państw arabskich, które zaostrzały się w miarę klęsk na frontach Palestyny. Porażki te zwiększyły niezadowolenie mas, szczególnie w Egipcie i Syrii. Utworzenie „Wszchpalestyńskiego rządu” w Gazie, które miało być swego rodzaju kontrofensywą polityczną, okazało się fikcją. Fakt ten był jednak wyraźnym świadectwem pogłębiającego się antagonizmu w łonie Ligi Arabskiej. „Rząd” w Gazie był, jak wiadomo, inspirowany przez Egipt, który pragnął w ten sposób zaszachować Transjordanię.

W odpowiedzi na to Abdulla wyreżyserował w Jerycho „Kongres Arabów palestyńskich”. Oczywiście zaczęło się od zdezawuowania „rządu” w Gazie, który zdaniem członków kongresu nie reprezentuje Arabów palestyńskich. Na stępnie uroczyste proklamowano „połączenie Palestyny i Transjordanii” pod wspólnym berłem króla Abdulli. Po powzięciu tej „historycznej” uchwały, delegacja udała się do pałacu Abdulli, by skłonić (!) „najmilszego władcę” do wyrażenia swej zgody na powyższą propozycję. Jak należy przypuszczać, Abdulla nie wzbraniał się zbytnio przed tym zaszczytem... Mało tego — zapewnił delegację, że zostanie utworzony wspólny „parlament” oraz nowy „rząd”, który składać się będzie z 14 ministrów, w tym 8-miu spośród Arabów palestyńskich, a tylko 6-ciu z Transjordanii... Jak widać Abdulla nie szczędił obietnic.

Kongres w Jerycho stał się początkiem wielkiej burzy. Na razie ogranicza się ona do wzajemnych oskarżeń i wyrzutów, do wymyślań i zarzutów „zdrady sprawy palestyńskiej”. Nie brak nawet pobrzękiwania szabelką ze strony króla Faruka, który jak dotychczas najbardziej skompromitował się w awanturze palestyńskiej i pragnie obecnie za wszelką cenę odegrać się. Na te groźby Faruka, Abdulla odpowiada pięknym za nadobne: stwierdza, że nie poprze roszczeń Egiptu do Sudanu.

Decyzja Kongresu w Jerycho wstrząsnęła zawistnymi władcami państw arabskich. W ich stolicach zawrzało jak w ulu. Nawet Liban jest mocno niezadowolony. Dziennik „Le Jour” wzywa milionerów Libanu by okazali się „lepszymi obywatelami Arabii, niż król Transjordanii”.

Przyznać trzeba, że impreza Abdulli może zyskać sympatie wśród mas arabskich, a to dzięki jednemu faktowi: szermuje on obecnie hasłem „zaprze-

Arabowie pragną pokoju

TEL AWIW (Obsł. wł.) Stanowisko Arabów w obrębie Izraela znacznie się zmieniło. Arabowie starają się o nawiązanie przyjaznych stosunków z rządem. Oprócz szeregu podań wniesionych przez Beduinów z Negewu z prośbą o nadanie im obywatelstwa izraelskiego, gubernator wojskowy w Akko otrzymał petycję w tej sprawie, podpisaną przez 2 tysiące Arabów.

UKŁAD HANDLOWY Z HOLANDIĄ

TEL AWIW (Kol Israel). Delegacja handlowa zawarła układ o wymianie handlowej z rządem holenderskim. Ustalono, że różnice w płatnościach na niekorzyść Izraela będą pokrywane w walucie holenderskiej. Fundusze na ten cel zostaną zebrane przez żydostwo holenderskie w akcji pomocy dla Izraela.

LOS SAMOLOTU BRITYJSKIEGO

TEL AWIW (Kol Israel) — Brytyjskie ministerstwo lotnictwa ogłosiło, że samolot typu „Mosquito”, który zaginął przed trzema tygodniami, został stracony przez lotnictwo Izraela. Rzecznik Izraela oświadczył, że 20-go listopada ukazał się nad terytorium pewien obcy samolot, który nie lądował mimo kilkakrotnych wezwań. Nosił on barwy pewnego państwa arabskiego, które w zupełności nie posiada lotnictwa.

stania wojny”. Wiadomo, że wśród mas arabskich od dawna panuje niechęć do dalszego prowadzenia wojny. Ale Abdulla jest jedynie wykonawcą — reżyserem jest bowiem angielski Foreign Office, który swą koncepcję (Odrzuconą resztą na forum ONZ), pragnie zamaskować poparciem szerokich mas ludności arabskiej. Anglia wyczuwając niechęć do wojny i pragnienie pokoju wśród Arabów doszła do wniosku, iż nadszedł już czas do realizacji dawnego planu, tj. utworzenia „Zjednoczonego Królestwa Transjordanii”, któreby stało się zaczątkiem dawno już projektowanej „Wielkiej Syrii”, mającej, jak wiadomo, objąć wszystkie obszary naftowe na obszarze między Zatoką Perską a Morzem Śródziemnym.

Nie trudno znaleźć dowody angielskiego „zainteresowania” dla ostatnich posunięć Abdulli. Tak np. „Times” pisze, że: „skoncentrowany atak na Transjordanię ze strony prasy egipskiej jest odbiciem wzrastającego zaniepokojenia wśród państw Ligi Arabskiej z powodu ewentualności osiągnięcia porozumienia między królem Abdullą a państwem Izraela. Po zjednoczeniu ziem arabskich Palestyny z Transjordanią między tym krajem a państwem Izraela nastąpi normalizacja stosunków, która doprowadzi do uznania Izraela przez króla Abdullę. Taki bieg wypadków może podważyć jedność w łonie Ligi Arabskiej, która opiera się na rywalizacji na rodowej i dynastycznej wśród jej członków i na wspólnej determinacji nieuznawania jakiegokolwiek podziału Palestyny”.

Okazuje się więc, że ta sama Anglia,

która podjudzała przeciw Izraelowi, która sprzeciwiała się bezpośrednim rokowaniom między Izraelem a Arabami — obecnie nie ma nic przeciwko rozmowom izraelsko-transjordańskim.

I tutaj musimy przejść do drugiego, bliższego nam aspektu tego zagadnienia. Jak bowiem wynika z oficjalnego oświadczenia rzecznika rządu Izraela, rozmowy takie zostały nawiazane. W oświadczeniu mówi się, iż prowadzona obecnie wymiana zdań ma doprowadzić do pertraktacji pokojowych. Niewątpliwie nikt nie może być przeciw zawarciu pokoju — ale z góry należy postawić pytanie: za jaką cenę?

Jeśli bowiem podstawą rozmów pokojowych miałyby być uchwały kongresu w Jerycho — byłoby to z wielką szkodą dla bezpieczeństwa i przyszłości Izraela.

Przyłączenie arabskiej części Palestyny do Transjordanii jest z trzech względów niebezpieczne dla państwa żydowskiego:

po pierwsze — oznacza to rozszerzenie penetracji imperializmu brytyjskiego, który jest faktycznym panem dzisiejszej Transjordanii. Zamiast demokratycznego, samodzielnego państwa arabskiego, będziemy mieli bezpośrednie sąsiedztwo imperialistycznej Anglii, która nie poprzestanie na części Palestyny, lecz dążyć będzie do pozabawienia Izraela samodzielności;

po drugie — nie uda się zrealizować unii ekonomicznej, przewidzianej uchwałą ONZ, bez której utrudniony będzie rozwój gospodarczy kraju;

Rekord kolonizacji

100 osiedli w ciągu 8-10 tygodni

TEL-AWIW (Obsł. wł.). Odbiła się tu konferencja prasowa zwołana przez Komitet dla spraw kolonizacji, w skład którego wchodzi przedstawiciel rządu i Agencji Żydowskiej.

Członek Komitetu Kolonizacyjnego Lewi Eszkol przedstawił dziennikarzom plan szeroko zakrojonej akcji osiedleńczej, która zostanie przeprowadzona w najbliższych miesiącach. Plan ten przewiduje wybudowanie około 100 osiedli rolniczych w przeciągu najbliższych 8-10 tygodni. Do tego celu zostaną przeprowadzone na szeroką skalę roboty ziemne, irygacyjne i budowlane. Cała akcja osiedleńcza będzie wymagała inwestycji w

wysokości czterech i pół miliona funtów.

W ramach tej akcji zostanie założona większa ilość osiedli żydowskich w Negewie. Planuje się również rozbudowę miasta Ber-Szewa, która się zajmie specjalny komitet p. n. „Afikim Banegew”. Dotychczas zebrano już na ten cel 150.000 funtów i przystępuje się już do budowy domów mieszkalnych, warsztatów rzemieślniczych i przedsiębiorstw handlowych.

Akcja osiedleńcza pustynnych obszarów Negewu zwiększy niepomierne zapotrzebowanie na rury żelazne i betonowe. Komitet kolonizacyjny planuje wybudowanie dwóch wielkich fabryk dla wyrobów rur żelaznych i cementowych.

Transport 2500 Żydów przybył z Bułgarii do Haify

TEL AWIW (Kol Israel). — Do Haify przybył statek „Bułgaria”, przywożąc na swym pokładzie 2500 imigrantów z Bułgarii. Wśród przybyszów znajdują się starcy i niemowlęta.

Wraz z imigrantami przybyła do Haify grupa dziennikarzy i literatów bułgarskich.

W trosce o robotnika

Nowe ustawodawstwo socjalne w Izraelu

Projekt min. pracy tow. Bentowa

TEL AWIW (obsł. wł.). — Rada Państwa zatwierdziła na ostatnim swym posiedzeniu projekt nowej ustawy o odszkodowaniach dla robotników, przedłożony Radzie przez Ministra Pracy i Odbudowy, tow. M. Bentowa. Rzecznik Ministerstwa Pracy i Odbudowy oświadczył dziennikarzom, że ustawa ta będzie pierwszym krokiem w kierunku gruntownej przebudowy ustawodawstwa socjalnego, planowanej przez Ministerstwo. W intencji Ministerstwa leży ochrona żywotnych interesów szerokich mas robotniczych.

Ustawa o odszkodowaniach dla robotników nakłada na pracodawców obowiązek pokrycia kosztów ubezpieczenia zdrowotnego robotników i przewiduje znaczne podwyższenie norm, według których pracodawca ma wypłacać robotnikowi odszkodowania w wypadku częściowej lub zupełnej utraty zdolności do pracy. Ulepszone

zostaje również sposób obliczania odszkodowań, przysługujących rodzinie robotnika, który poniósł śmierć przy pracy.

A oto szczegóły ustawy. Pracodawca pokrywa wszystkie koszty związane z leczeniem robotnika, o ile nie przekraczają one sumy 250 funtów. Może on ułatwić sobie to zadanie przez zapisanie robotnika do Kasy Chorych, placąc regularnie składki miesięczne.

W wypadku czasowej utraty zdolności do pracy, robotnik będzie otrzymywał trzy czwarte swojej przeciętnej płacy tygodniowej, przyczem przeciętną będzie się obliczać na podstawie jego zarobku z ostatnich sześciu miesięcy. Ogólna suma odszkodowania nie może przekroczyć 8 funtów. Dotychczas robotnik otrzymywał jedynie dwie trzecie swojej przeciętnej płacy tygodniowej. Ogólna suma zaś nie mogła przekroczyć 4 funtów i była obliczana według zarobków ro-

po trzecie — sprawa zasadnicza — zaprzepaścimy ostatecznie możliwości scalenia kraju w przyśrodku.

A niestety, stanowisko większości rządu Izraela w tej sprawie jest, mówiąc ogólnie, niejasne. Tow. dr Sneh wskazuje właśnie w jednym z ostatnich numerów „Al Hamiszmar” na dwójność wypowiedzi min. Szertoka w tej kwestii. Oświadczył on wprawdzie w Paryżu że „w wyniku ostatnich wydarzeń winny zająć pewne zmiany w szczegółach uchwały ONZ, lecz fakt ten nie usprawiedliwia przyłączenia do Transjordanii arabskiej części Palestyny”. W Tel-Awiwie natomiast min. Szertok stwierdził, że „wolimy wprawdzie samo dzielne państwo arabskie, lecz nie będziemy prowadzili wojny, jeśli część kraju będzie przyłączona do Transjordanii”. Cóż oznacza taka wypowiedź — czy nie wyraźną zachętę dla Abdulli? Jeszcze wyraźniejszym zwolennikiem tej koncepcji jest Ben Gurion.

Podkreślić tu należy, że Mapam — Zjednoczona Partia Robotnicza Izraela od dawna wskazywała na niebezpieczeństwo porozumienia z Abdullą. Z jednej strony partia nasza ostrzegała przed oddaniem części Palestyny, gdyż jasnym było, iż Abdulla jest jedynie „koniem trojańskim”, mającym umożliwić przedostanie się imperializmowi brytyjskiemu. Z drugiej zaś strony podkreślaliśmy konieczność współpracy z elementami demokratycznymi w świecie arabskim i umożliwienia im utworzenie prawdziwie demokratycznego rządu w arabskiej części Palestyny. Niestety, głos nasz nie znalazł oddźwięku wśród większości rządowej.

To też dziś, gdy mówi się o rozmowach pokojowych z Transjordanią, problem przyszłości arabskiej części Palestyny wysuwa się znów jako jeden z centralnych problemów, decydujących o samodzielności i rozwoju Izraela. Pokój za cenę wyrzeczenia się myśli o utworzeniu samodzielnego państwa arabskiego, połączonego z Izraelem unią ekonomiczną — będzie iluzoryczny i szkodyliwy.

Uczczenie zasług A. Gromyko

TEL AWIW (obsł. wł.). — W przededniu pierwszej rocznicy uchwały ONZ o utworzeniu państwa żydowskiego zwrócił się Zarząd Główny „Ligi Przyjaźni Izraelsko-Radzieckiej” do zarządu miejskiego Tel Awiwu z propozycją nazwania jednej z głównych ulic miasta im. A. Gromyko.

W liście swoim Zarząd Ligi pisze m. in.: „Chcąc dać pełny wyraz naszym uczuciom wdzięczności dla Związku Radzieckiego i jego przedstawicieli w ONZ za wielką pomoc, okazaną narodowi żydowskiemu w jego walce o samodzielność państwową w Palestynie — proponujemy Zarządowi Miasta nazwać jedną z głównych ulic Tel Awiwu im. Andrzeja Gromyko. Z imieniem tym bowiem jest związana historyczna deklaracja rządu ZSRR o konieczności utworzenia państwa żydowskiego”.

Z podobnymi propozycjami zwrócili się koła Ligi Izraelsko-Radzieckiej do Zarządów Miejskich w Haifie i Jerozolimie.

botnika z ostatnich 12 miesięcy.

Co się tyczy odszkodowań dla rodziny w wypadku śmierci robotnika — to będą one obliczane według zarobków robotników z ostatnich 3 lat. Suma odszkodowań w takim wypadku musi być utrzymana w granicach od 750 do 1500 funtów. Rzecznik Ministerstwa dodał w końcu, że omawiane reformy przeprowadzone w ustawodawstwie socjalnym nie są jeszcze ze wszech miar zadawalające dla klasy robotniczej. Jednakże sytuacja w tej dziedzinie wymagała natychmiastowej zmiany. Statystyka wykazuje, że ilość nieszczęśliwych wypadków w naszym przemysle sięga cyfry 7000 rocznie — w tym przeciętnie — 50 wypadków śmierci. Nowa ustawa skłoni właścicieli przedsiębiorstw do poważniejszego potraktowania kwestii ulepszenia warunków pracy w zakładach pracy, robotnikom zaś zapewni większe odszkodowanie.

Programowe przemówienie w pierwszym dniu obrad Kongresu

Obecny Kongres Zjednoczeniowy, to wielkie i radosne przeżycie dla każdego człowieka pracy w naszym kraju — rozpoczął mówca. — Na tę chwilę wielką i radosną długo czekała cała polska klasa robotnicza, żywo interesująca się nią również szerokie masy chłopstwa polskiego i inteligencji pracującej. Uczuciem głębokiej sympatii wita tę chwilę olbrzymia większość naszego narodu. Z wyrazami serdecznych i gorących uczuć braterstwa we wspólnym walce, przybyli na nasz Kongres przedstawiciele mas pracujących, partii komunistycznych i robotniczych zarówno z najodleglejszych krajów świata, jak i z najbliższych z delegacją bohaterskiej i przodującej Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego na czele. Dowodzi to, że sprawa zjednoczenia polskiej klasy robotniczej znalazła żywy odzwiek w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Mówca wskazuje, że zjednoczenie polskiej klasy robotniczej jest zamknięciem pewnego etapu historycznego w dziejach polskiego ruchu robotniczego i odbiciem głębokich praw, którym podlega rozwój społeczny.

Do tego zwycięskiego etapu polski ruch robotniczy dojrzał w ciągu 70-ciu z górą lat twardej walki z wrogiem klasowym, przewyższając jednocześnie wewnętrzne wahania ideologiczne. Wynikiem tej walki jest nasze państwo ludowe, jest ustroj demokracji ludowej, który prowadzi do Socjalizmu. Wynikiem tej walki jest przodująca rola polskiej klasy robotniczej w narodzie i państwie, jest dzisiejszy Kongres Zjednoczeniowy.

W latach 70-tych ubiegłego stulecia rozpoczyna się w Polsce żywszy rozwój przemysłu, który koncentruje się głównie na terenie dawnego zaboru rosyjskiego, wykorzystując szczególnie korzystne warunki rynków olbrzymiego państwa.

Pierwszą partią polityczną, która podjęła w Polsce sztandar walki klasowej w duchu marksizmu była — socjalno - rewolucyjna partia — „Proletariat”. Jej najwybitniejszym twórcą, ideologiem i przywódcą był Ludwik Waryński.

Działalność Waryńskiego i Proletariatu stanowi pierwszy, niezwykle doniosły etap narodzin walki klasowej. Historyczną zasługą tej partii jest to, że wniosła ona po raz pierwszy w świadomość polskiego proletariatu zasady marksistowskiej ideologii rewolucyjnej.

Nie zamykając oczu na braki proletariatu,

Po przemówieniu powitalnym, wygłoszonym przez Ob. Bolesława Bierut, dokonano wyboru Prezydium, po czym nastąpiły powitania Kongresu przez przedstawicieli stronnictw politycznych i Marszałka Zymierskiego w imieniu Wojska Polskiego.

Z kolei zabrał głos sekretarz generalny PPR Bolesław Bierut, który wygłosił obszernie przemówienie. Pierwsza część przemówienia stanowi przegląd historyczny 70-ciu lat walki proletariatu polskiego, która poprzedziła obecne zjednoczenie.

W drugiej części swego przemówienia mówca definiuje ustroj państwa demokracji ludowej. Podajemy obie części przemówienia w skrócie.

Przegląd historyczny walki polskiej klasy robotniczej

Przedmiotem, należy pamiętać, że działalność tej partii to wspaniały i bohaterski okres budzenia się, kształtowania i ubojowania polskiego ruchu robotniczego. „Proletariat” orzadził robotników polskich do pierwszych zorganizowanych walk i wniósł w ich szeregi ideały rewolucyjne marksizmu — poczucie klasowej więzi międzynarodowej.

Ale równocześnie rosły tendencje różnych grup inteligencji drobnomieszczańskiej zwłaszcza na emigracji, do wykorzystania, potężniejszego ruchu robotniczego dla koncepcji o kierunku nacjonalistycznym. Przejawiała się w nich chęć stepienia ostrza walki klasowej, osłabienia jej napięcia rewolucyjnego i skierowania go na tory reformistyczne.

Utworzona na zjeździe paryskim w 1892 r. Polska Partia Socjalistyczna była partią bojowego nacjonalizmu, usiłującą zepchnąć proletariatu polski z drogi walki klasowej. W PPS połączyły się pokrewne prąwy II Międzynarodówki elementy prawniczo-socjaldemokratyczne z elementami burżuazyjno-nacjonalistycznymi, reprezentowanymi przez Piłsudskiego i jego współpracowników.

Oficjalna platforma polityczna PPS wywoływała rosnący opór wewnątrz tej partii, zwłaszcza w ogniwach najbardziej związanych z masami. W miarę narastania wypadków rewolucyjnych krystalizuje się opozycja lewicowa i pod ożywym wpływem rewolucji 1905 r. lewica PPS zrywa odciekalnie z elementami piłsudczykowskiemi i tworzy odrębne stronnictwo.

Po masowych aresztach wśród członków „Proletariatu” powstał w Łodzi w roku 1889 Związek Robotników Polskich, który szybko rozszerzył swą działalność na wszystkie o-

środki przemysłowe kraju. Niebezpieczeństwo zepchnięcia ruchu robotniczego na tory nacjonalistyczne w związku z powstaniem PPS, powoduje zjednoczenie się t. zw. „II-go Proletariatu” i Związku Robotników Polskich — powstaje w roku 1893 Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy — SDKP i L była partią rewolucyjną, która prowadziła klasę robotniczą do walki o socjalizm. Była partią proletariackiego internacjonalizmu, zwalczała przesady narodowościowe, wychowała masy robotnicze Polski w duchu sojuszu z rewolucyjnym ruchem rosyjskim — najbliższym towarzyszem walk polskiego ruchu.

Jednakże w dalszym ciągu mówca wskazuje że:

SDKP i L, odrzuca leninowskie stanowisko w sprawie narodowościowej, którego wyrazem była zasada o prawie każdego narodu do stanowienia o swoim losie — o prawie do niepodległości państwowej.

Błędy te zaciążyły poważnie na rozwoju ideologicznym polskiego ruchu robotniczego.

Po upadku rewolucji 1905 r. rozbiście w polskim ruchu robotniczym formalnie pogłębiło się.

Jedyną partią, która wystąpiła z całą energią w obronie solidarności międzynarodowej, była partia Lenina, partia bolszewików. SDKP i L popierała akcję Lenina przeciwko wojnie imperialistycznej.

Revolucja proletariacka w Rosji w 1917 r. rozpoczęła nową epokę rozwoju społecznego. Jej przebieg potwierdził wszystkie przewidywania i wytyczne teorii marksistowsko-leninowskiej. Wybuch rewolucji listopadowej głęboko poruszył masy pracujące w Polsce.

Powstała z połączenia SDKP i L i PPS- lewicy Komunistyczna Partia Polski mimo swej początkowej niedojrzałości politycznej odegrała olbrzymią rolę w walce polskich mas pracujących. „Dzisiaj, gdy jednoczy się pol-

ski ruch robotniczy, dziś w 30-tą rocznicę powstania Komunistycznej Partii Polski — oświadcza mówca — mamy obowiązek stwierdzić wobec półtoramilionowej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wobec wszystkich ludzi pracy w Polsce, że KPP przygotowała nasz decydujący bój o władzę, o niepodległość, o socjalizm”.

Nieprzemijającą zasługą KPP jest przede wszystkim to, że mobilizowała polską klasę robotniczą do walki o władzę i do przemyślenia z ZSRR jako najpewniejszej rękąmi postępu i niepodległości Polski.

Walka KPP nie mało przyczyniła się do sprawy dzisiejszego zjednoczenia. Doświadczenia KPP, dzieje jej zmagania, błędów i osiągnięć powinny stać się bliskie dla każdego członka Zjednoczonej Partii, która przeżyje wielki historyczny dorobek ofiarnej bohaterskiej walki trzonu ideowego KPP, dla którego wzorem organizacyjnym i ideologicznym była WKP (b).

Właśnie przysuwając sobie ten wielki dorobek KPP a odrzucając jej błędy, PPR była w stanie w nowych warunkach historycznych stanąć na ciele walki o społeczne i narodowe wyzwolenie polskich mas pracujących.

Doświadczenia, które naród wyciągał w toku walki, zwycięstwa Armii Czerwonej zbliżającej się do granic Polski, pogłębiały w masach świadomość, że jedynie słusznym jest program PPR. Coraz widoczniejsza stawała się prawda, że tylko sojusz z ZSRR, może zapewnić wyzwolenie Polski.

W ogniu tej walki partia hartowała się i rosła. W ciągu roku 1945 stała się partią masową. Wzrósł ogromnie jej autorytet w masach pracujących, które widziały w PPR swego wodza, realizatora swych dążeń, obrońcę swych interesów, siłę, torującą drogę Polski do socjalizmu.

Krótki przegląd drogi historycznej jaką przeszła polska klasa robotnicza potwierdza niezbicie prawdę wypowiedzianą 100 lat temu w Manifestie Komunistycznym:

„Proletariat jest przodującą, rewolucyjną i twórczą klasą, niosącą w sobie przyszłość i potęgę nowej epoki dziejowej, że jest on pierwszą w dotychczasowych dziejach ludzkiej klasy, mogącą uświadomić sobie swoją rolę historyczną — dzięki przodującej teorii naukowej, która zadania klasy robotniczej wyprowadziła z poznania praw i warunków rozwoju społecznego.

Historyczne doświadczenia rewolucyjnego proletariatu są w całym swym przebiegu potwierdzeniem słuszności i głębokości nauki, którą zawiera teoria marksizmu - leninizmu.

O istocie ustroju demokracji ludowej

Mówca zastanawia się następnie czym jest państwo demokracji ludowej.

Brak jasnej odpowiedzi na te pytania stał się powodem wielu błędów i wypaczeń w ocenie obecnego etapu historycznego.

BŁĘDY I WYPACZENIA

Ocena ta szła często w kierunku traktowania demokracji ludowej, jako systemu który zasadniczo różnił się od systemu przewidywanego przez teorię marksizmu-leninizmu.

Określając demokrację ludową jako nową formę demokracji ludowej jako swoisty pomost między kapitalistycznym Zachodem a socjalistycznym Wschodem. Niektórzy z tych, którzy pragnęli, aby demokracja ludowa była drogą do socjalizmu widzieli w niej cechy zasadnicze, odbiegające od teorii marksizmu-leninizmu.

Jeszcze inni wyobrażali sobie wynik tego procesu jako swego rodzaju trwałą syntezę elementów socjalistycznych i kapitalistycznych. Inni godzili się na częściową stabilizację systemu demokracji ludowej w nadziei późniejszego nawrotu do stosunków przedwzrostkowych.

Jeszcze inni pragnęliby uwiecznić nową formę demokracji ludowej jako swoisty pomost między kapitalistycznym Zachodem a socjalistycznym Wschodem. Niektórzy z tych, którzy pragnęli, aby demokracja ludowa była drogą do socjalizmu widzieli w niej cechy zasadnicze, odbiegające od teorii marksizmu-leninizmu.

Polityczno-partijnym odpowiednikiem koncepcji demokracji ludowej jako odrębnej, całkowicie nowej drogi do socjalizmu miała być koncepcja PPR jako partii zasadniczo nowej, odciętej od jej poprzedniczek i rewolucyjnych tradycji partii, będącej jak gdyby zlepkiem ideologicznym niepodległościowej koncepcji PPR, PPS i tradycji walk klasowych SDKP i L i KPP.

Na dnie tych wszystkich błędów leży

koncepcja socjal-demokratyzmu, nawrotu do oportunistycznych, czy „poreformistycznych” tendencji w ruchu robotniczym.

RUCH ROBOTNICZY A SOCJALIZM

Przegląd historii polskiego ruchu robotniczego wskazuje jak wielką rolę odgrywała partia w rozwoju tego ruchu, zwłaszcza w momentach bezpośredniości walki proletariatu o władzę. Ale była to historia partii rewolucyjnej, kierującej walką klasową proletariatu polskiego.

Od chwili powstania „Proletariatu”, poprzez SDKP i L, PPS-lewicę, KPP i PPR aż do dzisiejszej Zjednoczonej Partii Robotniczej zmieniły się formy, zmieniły się nazwy partii. Jednakże w treści swej zagadnienie sprowadziło się do problemu partii, wyrażającej jedyną ideologię proletariatu — ideologię naukowego socjalizmu: marksizmu-leninizmu. Walka dwóch nurtów w ruchu robotniczym była walką dwóch przeciwstawnych sobie klasowo-ideologii — ideologii proletariatu z ideologią burżuazji. Była walką marksizmu-leninizmu z wpływami ideologicznymi burżuazji wciskającymi się do ruchu robotniczego, aby go podporządkować celom i interesom kapitalizmu.

Wynika stąd, że PPR była tylko historyczną kontynuatorką tego samego w swej treści procesu „zespłania ruchu robotniczego z socjalizmem” — jak określił marksizm rolę partii. Walczyła ona o realizację ideologii proletariatu w szczególnych warunkach historycznych, kiedy walka proletariatu o władzę wiązała się jak najściślej z walką o wyzwolenie narodowe. Stąd swoistość i historycznie uzasadniona odmienność taktyki, haseł i form organizacyjnych które odpowiadały szczególnym warunkom sytuacji wojennej, walki z okupantem jako głównym wrogiem nie tylko proletariatu, ale i narodu.

Ale walcząc o wyzwolenie narodowe PPR nie tylko nie wyrzekła się walki o władzę dla proletariatu, ale na odwrót — była jedyną partią dla której walka o władzę dla proletariatu była nieodłączna od wyzwolenia narodowego.

Bez rozgromienia Imperialistyczno - hitlerowskiego najęźdźcy w rezultacie zwycięstwa ZSRR, byłoby nieosiągalne zarówno wyzwolenie narodowe Polski i innych narodów podbitych przez hitlerizm, jak i zdobycie władzy przez proletariatu polski. A zatem państwo demokracji ludowej jest bezpośrednim wynikiem historycznego zwycięstwa państwa socjalistycznego w drugiej wojnie światowej nad imperialistyczno - hitlerowskim najęźdźcą. Historyczną zasługą PPR jest to, że ocenając prawidłowo sytuację międzynarodową w czasie wojny potrafiła powiązać zagadnienie wyzwolenia narodowego Polski ze zwycięstwem państwa socjalistycznego, oraz to, że potrafiła walkę o władzę proletariatu powiązać z walką o wyzwolenie narodowe.

Demokracja ludowa powstała nie w wyniku powstania zbrojnego, mającego za zadanie zawiadnięcie siłą kluczowymi ogniwami aparatu państwa w momencie szczytowego punktu Rewolucji Ludowej — jak to miało miejsce 7 listopada 1917 r. — lecz w wyniku zwycięstwa Związku Radzieckiego nad zbrojnymi siłami niemieckiego faszystowskiego najęźdźcy. Wraz z rozgromieniem niemieckiego faszystyzmu, rozpadł się aparat jego dyktatury w krajach podbitych. Do owdzięcia aparatu władzy w chwili klęski najęźdźcy, szykowały się podziemne organizacje burżuazyjno - obszarne. Takim, a nie innym celem kierowali się przebywający w Londynie inspiratorzy powstania sierpnowego w Warszawie, żerujący na bohaterskiej ludności i jej nienawiści do hitlerowców.

PPR mobilizowała masy pracujące do walki z okupantem, organizowała siłę zbrojną do tej walki, tworzyła szeroki front demokratyczny klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji, dla walki o wyzwolenie narodowe i o władzę ludową.

NIE MA KOMPROMISU Z KAPITALIZMEM

Mówca stawia dalsze pytanie, niemniej zasadniczej wagi: czy można ujmować zagadnienie demokracji ludowej jako powiązanie dwóch przeciwstawnych ustrojów społecznych, jako trwałą statyczną mieszaninę zgodnie współistniejących elementów socjalistycznych i kapitalistycznych.

Takie postawienie sprawy jest najzupełniej fałszywe. Współistnienie przeciwstawnych elementów ustrojowych bez walki między nimi, historia rozwoju społecznego nie zna. W ramach określonego ustroju społecznego mogą istnieć i stnieją przejściowe, obok siebie różne formy produkcji, np. w ustroju kapitalistycznym obok produkcji wielokapitalistycznej, istnieje produkcja drobnoutwarowa.

Ale po pierwsze o charakterze ustroju społecznego decyduje najbardziej rozwinięta forma produkcji. Po wtóre zaś rozwojowi temu towarzyszy proces wypierania innych elementów ustrojowych. U nas taką podstawową formą produkcji jest unarodowiony przemysł państwowy, przemysł socjalistyczny.

Przemysł ten rośnie i będzie wzrastał coraz szybciej, dzięki temu, że wielkie dochody tego przemysłu, które przedtem zagarniali kapitaliści dziś obracane są na inwestycje, podnoszące wydajność.

W państwie demokracji ludowej istnieją jeszcze warstwy żyjące z wyzysku cudzej pracy tzn. kapitaliści. Są to różni przedsiębiorcy, wieksi kupcy, właściciele wytwórni zatrudniający pewną liczbę robotników, bogacze wiejscy, różnorodni spekulantów oraz wszelkiego typu nieproby.

Pewnej liczbie przedstawicieli tych warstw nie odpowiadają stosunki obecne, nie są oni zadowoleni z polityki państwa demokracji-ludowej. Starają się podważać zaufanie do władzy ludowej i wnoszą zamęt przez szerzenie plotek siejących panikę, lub w inny sposób utrudniać życie i pracę ludowi pracującemu.

Oczywiście partia musi prowadzić z nimi energiczną walkę i tępić wszelkie de-

ob. Bolesława Bierut

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

strukcyjne przejawy ich działalności. Państwo występuje w obronie mas pracujących i musi przeciwdziałać nadmiernemu wyzyskowi na drodze gospodarczej, administracyjnej i prawnej. Toteż zaostrzenie się walki klasowej w państwie demokracji ludowej jest nieuniknione i teorie o wygasaniu tej walki — zamykające oczy na szkody społeczne, jakie wyrządzają ludowi elementy kapitalistyczne — są błędne i szkodliwe.

Partia musi umieć odróżnić pożyteczną dla ogółu działalność drobnych rzemieślników i indywidualnych właścicieli zakładów usługowych — nie żyjących z wyzysku, lecz z pracy, od tych, które żerują tylko na trudnościach życia gospodarczego.

Pierwszym Państwo powinno przychodzić z pomocą — działalność drugich ograniczać lub usuwać.

Jednym z głównych zadań państwa demokratyczno-ludowego jest pomoc wielomilionowym warstwom małego i średnio-rolnych chłopów-sojuszników klasy robotniczej. Sojusz robotników i chłopów musi być umacniany, jako podstawa władzy ludowej.

Z powyższych rozważań wynika, że demokracja ludowa nie jest formą syntezy, czy trwałego współżycia dwóch różnorodnych ustrojów społecznych, lecz formą wypierania i stopniowej likwidacji elementów kapitalistycznych, a zarazem formą rozwijania i umacniania podstaw przyszłej gospodarki socjalistycznej. Demokracja ludowa jest szczególną formą władzy rewolucyjnej, powstała w nowych warunkach historycznych naszej epoki, jest ona wyrazem nowego układu sił klasowych w skali międzynarodowej.

Czynnikami podstawowym i decydującym, który wpłynął na nowy spłot warunków historycznych i na nowe ustosunkowanie międzynarodowych sił klasowych jest zwycięstwo Rewolucji Proletariackiej w roku 1917 na jednej szósteli części świata, zwycięstwo pierwszej dyktatury proletariatu.

Historyczne zwycięstwo ZSRR w drugiej wojnie światowej uczyniło nowy potężny wyłom w światowym układzie sił imperialistycznych i stworzyło nowe, jeszcze potężniejsze oparcie dla rewolucyjnego frontu anty-imperialistycznego.

Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zdecydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednia obecność jego Armii Czerwonej obezwładniła naszego wroga klasowego.

DROGA DO SOCJALIZMU

Demokracja ludowa jako nowa forma władzy politycznej mas pracujących z klasą robotniczą na czele zabezpiecza w sposób najlepszy, w obecnych warunkach historycznych, nasz rozwój w kierunku socjalizmu. Potwierdzają to doświadczenia minionego okresu od wyzwolenia, a nade wszystko potwierdza to polska klasa robotnicza, jej rosnący poziom ideowy i polityczny, wspaniały rozwój twórczy, wielka wola czynu i pracy w budowaniu fundamentów socjalizmu.

Polska klasa robotnicza znaczy swą drogę do socjalizmu twórczym zapalem. Czyn kongresowy polskich mas pracujących, ich wielki poryw pracy, którym potwierdzają swój stosunek do zjednoczenia partii robotniczych, swoje zrozumienie historycznego znaczenia tej jedności — to najwspanialszy wyraz naszych osiągnięć narodowych w znaczeniu wzrostu świadomości politycznej i podstawy ideologicznej polskich mas pracujących.

Zjednoczenie polityczne klasy robotniczej jeszcze wyżej podniesie świadomość, ofiarności ideową i entuzjazm ludu pracującego, przyspieszy tempo budownictwa, zabezpieczy jeszcze szybszy marsz do socjalizmu. Ale podstawowym warunkiem wzrostu świadomości politycznej jest wychowanie partii i mas ludowych w duchu zrozumienia szczególnej wagi łączności międzynarodowej mas pracujących w obecnym etapie historycznym — w etapie nowych ataków imperializmu na ruch robotniczy, na kraje demokracji ludowej, na państwo socjalizmu — ZSRR. Historia polskiego ruchu robotniczego, historia rewolucyjnego nurtu który przewodził temu ruchowi, wreszcie historia walk wolnościowych naszego narodu — to przede wszystkim wyraz głębokiego poczucia więzi międzynarodowej w walce o wolność i postęp.

Światowy front imperializmu mimo cięż-

kiej porażki swej hitlerowsko-faszystowskiej awangardy — uformował się dziś pod hegemonią imperialistów amerykańskich i nie tylko odrodził się, ale stał się jeszcze agresywniejszy i jeszcze chciwiej wyciąga swe macki, aby podporządkować sobie wszystkie słabsze narody świata.

Nienawiść imperializmu i jego agentów „socjalistycznych” do ZSRR i krajów demokracji ludowej pogłębia się dziś faktem potężnego wzmocnienia się sił ludowych, walczących o wolność i pokój w całym świecie. Wspaniałe zwycięstwa chińskiej armii ludowej budzą wściekłość imperialistów. Związek Radziecki wyszedł z wojny światowej, w której dźwigał główny ciężar walki, nie osłabiony, jak oczekiwali imperialiści, lecz poważnie wzmocniony, spod wpływów imperializmu wyłamują się coraz to nowe kraje i narody.

Procesem demaskowania się partii na Zachodzie, partii „socjalistycznych” z nazwy, towarzyszy wzrost walki rewolucyjnej mas pracujących która przyspiesza kryzys kapitalizmu.

Doświadczenie uczy nas, że nacjonalizm jest zamaskowanym wrogiem dążeń wyzwoleńczych ludu i narzędziem rozbijania zwartości klasy robotniczej. Nacjonalizm jest przeciwieństwem rzeczywistego i głębokiego patriotyzmu. Patriotyzm — to gorące, szczere, pełne ofiarności uczucie społeczne, uczucie przywiązania do postępowych dzieł narodu, do jego kultury. do

Wojska ludowe zdobyły Pekin

AGENCJA „FRANCE PRESSE” PRZYTACZA DONIESIENIA Z CHIN O ZAJĘCIU DAWNEJ STOLICY TEGO KRAJU PEKINU, PRZEZ WOJSKA LUDOWE. PIERWSZE ODZIAŁY ARMII WYZWOLEŃCZEJ WKROCZYŁY DO MIASTA W NOCY ZE ŚRODY NA CZWARTEK.

JAK DONOSZA, DOWÓDCA GRUPY WOJSK KUOMINTANGU W CHINACH PÓŁNOCNYCH GEN. FU - TSO - YI ZOSTAŁ WZIĘTY DO NIEWOLI.

Miasto Pekin, zwane się po chińsku Pei-Czing („północna stolica”) liczy we dług ostatniego spisu ludności 1.600.000 mieszkańców. Miasto było dawniej stolicą Chin, obecnie zaś jest stolicą prowincji Hopen. Pekin leży 55 km od wielkiego muru Miasto składa się z trzech części: tzw. cesarskiej, właściwej chińskiej i mandzurskiej, zamieszkałej również przez Europejczyków.

Pekin jest jednym z najpiękniejszych miast chińskich i otrzymał miano „miasta ogrodów”. Znajdują się tam dwa uniwersytety oraz inne wyższe uczelnie, wielkie obserwatorium i licz-

nie biblioteki, bogato wyposażone w wartościowe księgozbiory. W Chinach północnych wojska ludowe zajęły również w czwartek rano Tangku — ostatni port Czang-Kai-Szeka w tej części kraju.

Jak donoszą amerykańscy korespondenci, na froncie południowym sytuacja nie uległa zasadniczym zmianom. Wojska kuomintangowskie otoczone między Suzou a Nankinem, nadal nie mają najmniejszych szans wydobycia się z okrażeń.

Dowództwo Czang-Kai-Szeka ściga z południa do Nankinu wszelkie rozporządzone posiłki i fortyfikuje miasto.

Stos atomowy we Francji

dowodem upadku „tajemnicy atomowej”

W środę, 15 bm. o godzinie 12,12 słynny uczony francuski prof. Joliot-Curie puścił w ruch w forcie Chatillon pierwszy we Francji stos atomowy.

Prasa paryska zamieszcza powyższą wiadomość na czołowym miejscu, podkreślając iż sukces ten osiągnięto bez pomocy technicznej z zewnątrz. Prof. Curie wyzyskał dla puszczenia w ruch stosu atomowego tlenek uranu, a nie uran w formie metalu.

Paryskie wydanie „New York Herald Tribune” podkreśla, że sukces uczonego francuskiego przekreśla — już oficjalnie — monopol Stanów Zjednoczonych w dziedzinie energii atomowej.

„Ce Soir” na marginesie powyższej wiadomości pisze: „Jeśli uczeni francuscy mogli puścić w ruch stos atomowy, to nie ulega wątpliwości, że inne kraje należycie wyposażone również były w stanie osiągnąć takie wyniki dla celów pokojowych i obronnych.

Sam uczony, prof. Curie w wywiadzie udzielonym dziennikarzom oświadczył, że bogate zasoby surowcowe Związku Radzieckiego, jak również wysoki poziom uczonych radzieckich pozwalają przypuszczać, że ZSRR osiągnął konkretne wyniki w dziedzinie badań nad energią atomową.

Nowa siedziba Ministerstwa Przemysłu i Handlu

WARSZAWA. — W przerwie drugiego dnia obrad Kongresu Zjednoczeniowego, Prezydent Bierut dokonał aktu otwarcia i oddania do użytku centralnego gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu przy Pl. Trzech Krzyży w Warszawie.

Gmach ten jest największym nowowytbudowanym budynkiem w Polsce, którego ogólna kubatura wynosi ok. 120 tys. m sześc., a ilość pokoi biurowych — 500.

Nowa siedziba Ministerstwa Przemysłu i Handlu jest jedynym eksperymentalnym gmachem w Europie, wybudowanym z materiału przerobionego z gruzu, który dotychczas nie był w budownictwie wykorzystywany.

Projekt gmachu opracowali inż. inż. Stanisław Biełkowski i Stanisław Rychłowski.

Budowa gmachu wykonana została w rekordowo szybkim tempie. Kamień węgielny położono 25 października 1947 roku, budowa głównej części gmachu rozpoczęta została 23 marca br. W Polsce przedwojennej budowa takiego kolosa trwałaby 3 do 4 lat. Przed przystąpieniem do budowy trzeba było rozbrać 36 częściowo zburzonych domów, wywieźć dziesiątki tysięcy metrów sześć. gruzu i ziemi. Na budowę zużyto 895 ton żelaza, ułożono 11.500 m sześć. betonu.

Na uroczystość przybył Prezydent Bierut, członkowie rządu z Premierem Cyrankiewiczem, Marszałkiem Zymierskim i ministrem Mincem. Prezydium Kongresu Zjednoczeniowego, członkowie delegacji zagranicznych partii robotniczych i komunistycznych.

ZADANIA ZJEDNOCZONEJ PARTII

Ogromne możliwości dalszej demokratyzacji Polski Ludowej są założone w procesie rozwojowym rad narodowych, w rozszerzaniu zakresu działania związków zawodowych jako szkoły rządzenia, w kontroli społecznej oraz w udziale czynnika społecznego w państwowych organach kontroli produkcji, wymiarze sprawiedliwości itp.

Dla wykonania swego zadania Partia musi usunąć i pokonać szereg trudności, które pozostawił po sobie ustroj kapitalistyczny, a mianowicie:

- 1) istnienie klas wyzyskujących i ich wroga działalność, skierowane przeciwko gospodarce narodowej, masom pracującym i państwu ludowemu,
- 2) zacofanie gospodarcze kraju oraz zniszczenia pozostawione przez wojnę i hitlerowską okupację,
- 3) wynikająca z tego zacofania niska wydajność pracy i jako jej rezultat wciąż jeszcze niezadawalający poziom życiowy mas ludowych,
- 4) zacofanie kulturalne znacznej części mas ludowych, pozostawione nam w dziedzictwie przez rządy kapitalistów i obszarników,
- 5) istnienie w naszym aparacie państwowym elementów biurokratyzmu,
- 6) wciąż jeszcze zły stan zdrowotny ludności kraju.

Zjednoczona klasa robotnicza pod wodzą swej partii, kierując się doświadczeniem i nauką marksizmu-leninizmu, trudności te niewątpliwie pokona.

Mówca wskazuje następnie podstawowe zadanie demokracji ludowej, które określa jako budowę fundamentów społeczeństwa socjalistycznego. Zadanie to polega na stworzeniu takich warunków dobrobytu i kultury mas ludowych, na jakie pozwala współczesna wiedza i naturalne możliwości naszego kraju. Socjalizm, to nie tylko sprawiedliwy podział wytwarzanych społecznie produktów pracy, ale to przede wszystkim najwyższy poziom sił wytwórczych, jaki pozwala rozwinąć i osiągnąć nowoczesną wiedzę techniczną.

Doświadczenia ZSRR to przykład, jak ustroj socjalistyczny przyspiesza i ułatwia wzrost dobrobytu, wiedzy i kultury społeczeństwa.

CO DAJE POLSCE ZJEDNOCZENIE

Zjednoczymy się, jako awangarda walki klasowej polskiego proletariatu, jako przodująca siła narodu polskiego w jego marszu do socjalizmu, jako polski oddział międzynarodowego frontu wolności i postępu, socjalizmu i demokracji. Jednoczymy się, aby poprowadzić Polskę naprzód, do pełnej sprawiedliwości społecznej, do zniesienia wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, do socjalizmu.

Kongres nasz jest podsumowaniem doświadczeń polskiej klasy robotniczej i jej bohaterskich walk na przestrzeni 70 lat!

Kongres nasz jest świadectwem rzyśnięcia ideologii rewolucyjnej w walce z przenikaniem obcych wpływów ideologicznych do polskiej klasy robotniczej, świadectwem zwycięstwa marksizmu-leninizmu!

Kongres nasz jest symbolem niewyczerpanych sił twórczych bohaterskiej polskiej klasy robotniczej!

Kongres nasz jest widocznym znakiem braterstwa robotników, chłopów pracujących i inteligencji w walce o sprawiedliwość społeczną!

Kongres nasz jest rękomią bezpieczeństwa Polski, jest gwarancją dalszego rozkwitu Polski, jej siły i wielkości!

Na tym polega historyczne znaczenie i Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej!

Budujemy Polskę, która będzie troskliwą matką dla wszystkich ludzi rzetelnej pracy!

Budujemy Polskę, która nie będzie znana nędzą, ani krzywdy ludzkiej!

Budujemy Polskę światłą, szlachetnych ludzi!

Zewrzyjmy szeregi!

Wzmóźmy wysiłek twórczej pracy!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje Polska!

KULTURA I ŻYCIE

A. FICHMAN

SŁONECZNI LUDZIE

(Urywek z monografii o Sz. Czernichowskim)

W Heidelbergu, podobnie jak w Odessie, Czernichowski czerpał z życia pełnymi garściami. Rozkoszował się przyrodą, śpiewał, ba, nawet dokazywał trochę, jak to było w jego zwyczaju. Umiął jednak pracować, skupić się i zachowywać w miarę konieczności powagę. Słowem, postępował w myśl przysłowia: „Zyj i raduj się chłopcze, pókiś młody...”. Nastroje jego uzupełniały się w istic harmonijny sposób. Dobrze to były czasy — czasy Heidelbergu i Lozanny. Poetę opanował błogi duch: duch spokoju i pewności siebie. Czernichowski był podówczas daleki od carskiej Rosji, kraju przemocy i okrucieństwa. Młody Szaul nie zaniedbywał nauki. Uczęszczał pilnie na wykłady uniwersyteckie, przygotowywał się do zawodu lekarskiego, studiował chirurgię. Zdawał on sobie sprawę, że z samej poezji człowiek nie wyżyje. Nawet taki poeta, jak Czernichowski...

Dobrze się stało jednak, że przerywał od czasu do czasu pracę, by oddawać się bez troskiemu próżniactwu. W podobnych dniach Czernichowski błądził od rana do wieczora po rozległych polach i lasach, wsłuchując się w cudowną ciszę. Niepomnierna była jego radość, ilekroć w cieniu krzewów zauważył jelenia, sarnę, czy też pstręga ptaka. Ucho jego łowiło każdy szelest. Wydawało mu się, że lada chwila zjawi się jakiś legendarny myśliwy, przed którym zadrzą wszystkie zwierzęta lasu. Najczęściej jednak natykał się w lesie na wiewiórkę, skaczącą po wierzchołkach drzew, na dzięcioła lub głuszca — i radował się nimi serdecznie. Albowiem duszę jego radowała każda żywa istota. „Błogosławione są zarówno niki, jak i duże stworzenia”.

W ten sposób wędrował Czernichowski z pieśnią na ustach, przechodził w bród strumyki, mijał spokojnie wsie, odpoczywał w chacie chłopca, albo też w karczmie, leżącej na skraju siola. Obserwował podczas przechadzki życie ludzi pracujących w polu lub w ogrodzie. Zachwycał się widokiem chłopców i dziewcząt, którzy pod wieczór puszczali się w plasy i tany. Niekiedy nawet sam przyłączał się do tańczących par. A wszyscy przyjmowali go obojętnie do swego grona, był bowiem młodzieńcem rosnącym, o milej powierzechności — z czupryną rozwiewającą się na wietrze, którą na próżno usiłował doprowadzić do porządku. Często siadał pośrodku ogrodu, by spokojnie przyglądać się życiu tych ludzi. Przymyślał sobie wtedy swą rodzinną wieś Michałówkę i jej mieszkańców, których obraz nigdy nie zatarał się w jego pamięci. Jest to bowiem cecha, zamknięta każdego poezy: chroni on w swym sercu, jak cenny skarb, obrazy należące do odległej przeszłości.

Czernichowski napisał wtedy moc wierszy, w których opiewał piękno gór, pól i lasów. Wszystkie te utwory natchnione były duchem mocy i radości młodzieńczej. Do tego cyklu zaliczyć należy wiersze: „Refleksje wieczorne”, „Nad brzegiem morza”, „Wśród gór”, „Nad wodą”. Do najcenniejszych jednak utworów, stworzonych w Heidelbergu i Lozannie, należą: „Sielanki”, „Brit mila”, „Racuszki”, „W skwarze dnia” — poezje, opiewające pokój na ziemi. W poezjach tych Czernichowski wyraził całą swoją miłość do maluczkich, którzy swoją prostotą i skromnością dodają tyle uroku powszedniemu życiu. Do tych, o których Bielik powiada w jednym z swych wierszy: „Chciałbym, by los mnie porządził z najskromniejszymi tego świata”. Nie są to bohaterowie, ani stawni ludzie, lecz istoty pełne uroku i cichego piękna.

Sielanki te wywarły bardzo głębokie wrażenie na współczesnym mu pokoleniu, a zwłaszcza na pisarzach i poetach tego pokolenia. Zawarli się w nich nowy rytm, nowe spojrzenie na świat. Świat przybierał tam wygląd zielonej, spokojnej równiny, nie nasywającej żadnej wątpliwości, nie przysparzającej żadnych cierpień. Nowość polegała na odkryciu poezy, że prawdziwy obraz świata może zobaczyć tylko ten, który patrzy na świat oczyma prostego, naiwnego człowieka. W sielankach zawarta była aluzja, że świat istnieje dzięki czystości człowieka. Płynięcie on z takich serc, jak serce G'ili, wdowy po rabinie, a nawet nie-Żydówki, gadatliwej Domasit, która polubiła życie żydowskie i przejmując się nie mniej od G'ili faktem napatku religijności wśród Żydów. Najbardziej jednak uroczą z tych idyllicznych postaci jest niewątpliwie postać malutkiego Welwele z sielanki „W skwarze dnia”. Jest to naiwny, rozmarzony chłopczyk — najprawdopodobniej sobowrót poezy w latach dzieciństwa. Bo i on był wtedy pogrążony w marzeniach i fantazjach, rozmawiany w rzeczach, których nie zauważają zazwyczaj przeciętni ludzie. Welwele nie był właściwie poetą. Był on po prostu chłopcem, uczącym się od chederu, uczącym się Pięcioksięgi i komentarza Raszego. W tym malcu tkwiła jednak dusza poezy. Lubił on oddawać się samotności i rozmyślaniami. Lubił nocą zchodzić do ogrodu — wtedy, gdy ziemię spowijała ciemność. — dookoła nanuie cisza.

Zrywał się z postania o świecie, by przyglądać się wschodzącemu słońcu i kropkom rosy, perłującym na trawie. Również pod wieczór długo wpatrywał się w rozplamione niebo i dogasający z wolna krąg słoneczny. Domownicy wypominali mu w łagodny sposób to jego zamilowanie do ptactwa i kwiatów, oraz do rzeczy, które nie przyniosą mu żadnego pożytku. Welwele nie zwraca jednak na to uwagi, wykrada się ze wsi w pole i poszukuje tam chabrów i niezapominajek... Co prawda Welwele był niezbyt mocny w nauce. Sztuka pisania sprawiała mu poważne trudności — należał jednak do najzwinniejszych, ilekroć udawał się z kolegami na poszukiwanie kwiatów. Rodzice martwili się szczerze, że mały ich synek nie jest podobny do swych braci. Byli oni kupcami, ludźmi interesu, a zainteresowania Welwele nie przy padały im do gustu.

Jakież ukochał przyrodę i każde żywe stworzenie!
Ledwie zbudziło się słońce, już okrążyły go wróble,
chwytając z rączek dziecięcych ziarna i chleba okruchy...
Sam jeszcze nie tknął dziś jada, a już o psa na dziedzińcu troszczy się i kociakowi mleko kradzione wynosi.
Ileż to mu gołębnik wstydu i cierpień przysporzył!

Welwele nie starał się zgłębiać swych braci i to właśnie zapewniła mu naszą sympatię. Ma on dobre serce, które nie po-

trafił znieść krzywdy, wyrządzonej komukolwiek — bez względu na to, czy chodzi tu o Żyda, czy też nie-Żyda. Chłopak reaguje w spontaniczny sposób na każdy fakt nieuczciwości w handlu, który uprawiają jego ojciec i bracia. Nie dziwnego zatem, że ci uważają go za nieponia i wystrzegają się go, niczym policjanta. Aby mu dokuczyć, przezywają go „Welwele-głuptasek”. Malec jednak nie przejmował się tym. A gdy rozpoczyna w chederze studium Pięcioksięgi:

...nastaly dni pełne tęsknot i snów przedziwnych na jawie,
oczy dziecięce zamglily świetnej przeszłości obrazy,
które w zgiekłym chederze „rabbi” swym uczniom przedaje.
Ilekroć smagli cyganę obóz swój we wsi rozbił,
w wędrownych mistrzach kowadła chłopak Egipcjan dostrzeżę.
A snopy zboża na polu — mającą we śnie Józefa,
myśli szukają wrót raju i murów Pańskiej świątyni.
A kiedy włosna nadejdzie i w rzecze spletną się wody,
w falach szumiących, wezbranych — pieni się Morze Czerwone.
Každy skalisty pagórek — kształty Synaju przybiera.
Gdzież droga do Jeruzalem? — pyta chłopczyzna marzący...

Takim był ten malec. Spragniony tajemnic Bożych i wyczekujący cudów. Pewnego razu

przybył do wsi i zamieszkał w ich chacie Żyd z Palestyny. Opowiadania jego o Jerolimie, o Cfat, o grobie Racheli i jaskini Hamachpejla do tego stopnia wstrząsnęły wyobraźnię dziecka, że gdy gość opuścił ich mieszkanie, chłopak pobiegł za furmanką, z zamiarem udania się do tego kraju, o którym jest mowa w Biblii. Malec nie chce dłużej pozostawać w galucie, dowiedziawszy się o tym, że kraj Kanaan istnieje i można stąpać po jego świętej ziemi. Tęsknota Welwele wzmożła się tak dalece, że pragnie on wrócić do tego kraju — niech się dzieje, co chce...

Okazało się, że wysłannik z Palestyny zdrwił z malca. Podwiózł go paręset metrów i wysadził z wozu. Welwele jednak uparł się i postanowił pieszo udać się do Erec Israel. Działo się to zimą, na dworze był siarczysty mróz, ziemia była pokryta grubą warstwą śniegu. Chłopak szedł tak długo, dopóki starczyło mu sił, w końcu wyczerpany opuścił się na ziemię. Wieszak znalazł go leżącego na drodze i odwiózł do domu. Welwele rozchorował się i po kilku dniach wyzionął ducha.

Taki był smutny koniec Welwele — pierwszego chalca, który gnany tęsknotą do ziemi ojczystej, postanowił dotrzeć tam mimo wszelkie przeszkody.

Malec ten był nie tylko poetą, lecz również latoroślą wirtuozów synów Izraela. W niepozornym chłopczyku, o którym Czernichowski opowiada z domieszką subtelnego humoru, zamieszkał duch tych ludzi, którzy opanowani myślą o Erec Israel, nie mogli dłużej pozostać na obczyźnie.

HORACY SAFRIN

Sztuka A.N. Ostrowskiego na scenie żydowskiej

Tym razem nawet widownia przybrała odświeżony wygląd. Usunięto z niej twarde, skrzyjące ławy, których miejsca zajęły wygodne krzesła. Miniaturowa scenka zapłonęła amarantem pluszowej kurtyny. Na uboczu pianino, oświetlone zmatowionym blaskiem złoconych kinkietów. W półcieniu poruszają się sylwetki trójki muzycznej. Płynnie melodia Czajkowskiego. Wszystko to stwarza iluzję kameralnego teatru.

Na afiszu widnieje tytuł nieśmiertelnej sztuki klasyka dramaturgii rosyjskiej „Bez winy winni...”. Ożywiają reminiscencje wspomnianego filmu produkcji radzieckiej. Już samo zestawienie warunków i możliwości nasuwa poważne wątpliwości. A jednak nazwisko Idy Kamińskiej stanowi pełną rekwizytę, że ambitny zespół Łódzkiego Teatru Żydowskiego nie porzeka się z motyką na słońce.

Sztuka A. N. Ostrowskiego należy do szlachetnego repertuaru teatrów radzieckich. Mimo, że odzwierciedla zamierzchłą epokę i problematykę należącą do bezpamiętnej przeszłości, jest ona wciąż jeszcze aktualna, sięga bowiem do najgłębszych maticzek duszy ludzkiej. Jest ona apoteozą miłości macierzyńskiej i niezachwianej wiary w dobro człowieka — i to rozstrzyga o jej nieprzemijającej wartości. Smiało rzec można, że im bardziej oddalamy się od ideału mieszczaństwa XIX w., od konwencjonalnego zakłamania, od galerii typów i typków nakreślonych genialnym piórem Ostrowskiego — tym wyraźniej wyczuwamy prawdę i bezpośredniość tak prostołiniowych, choć skomplikowanych na pozór postaci, jak Kruczynina i Nieznamow. Matka i syn, urastający do symbolu bezgranicznego oddania i odwiecznej tęsknoty pasierbów losu. Wydzwięk dramatu — zwycięstwo dobra nad złem, prawdy nad obłudą — brzmi jakby zapowiedź lepszego jutra, w którym stanie się zadość sprawiedliwości społecznej.

Te walory śmiało w swej koncepcji i wolnej od wszelkich szablonów sztuki Ostrowskiego, pozwalają nam przejść do porządku dziennego nad pewnymi niedociągnięciami fabuły (wydaje mi się nieprawdopodobieństwem, by matka na wieść o śmierci jedynego dziecka, nie zaprzęgnęła chociażby udać się na jego grób) i psychologicznego uzasadnienia (rozbrajająca naiwność Otradiny, która zawięza dziecko nieodpowiedzialnej piastunce, lecz nie waha się ofiarować bezdusznemu kochankowi ostatnich

swych oszczędności). Autor nie ustrzegł się również od tzw. melodramatycznych monologów. Podkreślam celowo te momenty, nakładają one bowiem szczególną odpowiedzialność na wykonawców.

Odpowiedzialność ta spoczywała przede wszystkim na barkach reżysera spektaklu — IDY KAMINSKIEJ. Również tym razem niezrównana mistrzyni sceny żydowskiej w niczym nie uchybiła swym obowiązkom. Czuwała troskliwie nad grą zespołową, nad stroną dekoracyjną wnętrza i plenerów, nad każdą maską, kostiumem, rekwizytem i — co najważniejsze — nad duchem i stylem epoki. Każda scena była starannie przemyślana i opracowana do najdrobniejszych szczegółów. Całość nawiązywała do najszczytniejszych tradycji Tupy Wileńskiej i Warszawskiego Teatru Artystycznego (W. I. K. T.).

Jeśli chodzi o wykonawców, to na pierwszoplan, rzecz jasna, wysuwa się Ida Kamińska w roli artystki Kruczyniny. Niezapomniana odtwórczyni Mirli Efras i Glikli Hameln sięgnęła po laury kariatydy sceny rosyjskiej. Nie wzorując się na żadnej z nich, wytyczyła swą oryginalną linię kreacji i przeprowadziła ją konsekwentnie od pierwszego aktu do wstrząsającego finału.

Kruczynina, w jej ujęciu, jest postacią z prawdziwego zdarzenia. Bije z niej dobroć, prostota, zrozumienie i wyrozumienie dla wad i słabostek ludzkich. Jest ona w każdym calu wielką artystką, spragnioną macierzyństwa kobietą, lecz przede wszystkim — tragicznie zawiadzonym człowiekiem. Bezbrzeżny smutek owiewa każdy gest jej i słowo. Nastroju tego nie rozpraszają chwilowe przebieżki równowagi i pogody ducha. Nie rozprasza go nawet jedyny świetlisty moment: końcowa scena rozpoznania zaginionego syna.

Zgadając się całkowicie z oryginalną koncepcją roli Kruczyniny, mam jednak pewne zastrzeżenia co do aktu pierwszego. Już wstępna scena działa a priori jak cisza przed burzą. Artystka nakłada tłumik na każdy jaśniejszy ton, świadomie opowiada swe gesty i swój — znany nam skądinąd — temperament („Sierota Chasia”). Nawet beztroška jej paplanina ze służącą Amuszką brzmi wymuszenie. Toteż przy całej prostocie i bezpośredniości gry, wylew jej uczuć w stosunku do pustogłowa Murca jest dla nas co najmniej niespodzianką. Nad słonecznym pookoikiem wcie-

dzionej dziewczyny z drobniomieszczańskiego środowiska unosi się ciężka atmosfera przyszyłej tragedii.

Doskonale wywiązał się z zawziętej roli Nieznamowa artysta Majzler. Bez przesady rzec można, że posiada on wszelkie dane dla odtworzenia tej postaci: aparycję, oczy, głos, ekspresyjność gestu i wyrazu. M. MELMAN (Mirow) dowiódł raz jeszcze, że potrafi sprostać wymogom klasycznej sztuki. Udało mu się stworzyć przekonujący typ przedstawiciela „paszytniczej narodzi” na żywym ciele społeczeństwa rosyjskiego w potowie ubiegłego stulecia.

Ze wszech miar poprawne, życiem pulsujące postacie stworzyli: NADIA KARENI (Karinkina), I. STOLARSKA (Amuszka) i S. SZERNFELD (światny w masce i grze amant Miłowozorow). Na specjalną uwagę zasługują E. KOWALSKA, która wykała nieposłednią technikę sceniczną, odtwarzając nader trudną rolę Galsichy, I. BIAŁKOWICZ (Dudukin) grał z umiarem, zbyt mało jednak podkreślił cechy snoba, samoradnego mecenasa prowincjonalnego teatryku. Dobry w masce i głosowo był A. ROSENBAUM (służący hotelu), choć nie unił jednąstajności gry (dla przykładowo: twarz jego nie wyraża żadnego zdziwienia, gdy Kruczynina odmawia przyjęcia tak „wybitnej” osobistości, jak Grigori Lwonicz Murow...). Typową, acz nieco przeszarżowaną malomieszczką była S. SZEFTEL (Taisa). Konsekwentnie przemyślana, lecz działająca niesamowicie kreację artysty — degenerata Szmagi stworzył N. WULFOWICZ. Moim zdaniem, nie wniósł on w sztukę zamierzonego przez autora efektu. Jego humor wisielczy zawisał najczęściej w próżni. To samo da się powiedzieć o grymasach jego zastygającej co pewien czas w bezruchu twarzy.

Napisałem tych parę uwag z pietyzmu do A. N. Ostrowskiego i do znakomitej artystki, której na imię Ida Kamińska. Napisałem je, zdając sobie sprawę, jak wielkie postępy poczynił w ostatnich miesiącach utalentowany zespół Łódzkiego Teatru Żydowskiego, któremu udało się ucieleśnić na scenie nieśmiertelne postacie klasycznej sztuki, należące do skarba literatury rosyjskiej i światowej.

J. Waszyc (Tel Awiw)

„Cuda i zwycięstwa“ na Bliskim Wschodzie

„Tylko cudem mogła być obalona uchwała ONZ w sprawie podziału kraju — oświadczył premier rządu libańskiego — udało się nam jedynie odroczyć termin jej pełnej realizacji“.

Przewodniczący delegacji syryjskiej w ONZ, Faris el Khouri, wyciąga podobne wnioski z ostatniej sesji Generalnego Zgromadzenia. Jego zdaniem Arabowie mogą uważać nową rezolucję Generalnego Zgromadzenia za swoje moralne zwycięstwo — „wszak nie nakłada ona na nich żadnych nowych zobowiązań“.

Dyplomacja państw arabskich pyszni się rzekomymi zwycięstwami, uważa za ogromny sukces niedopuszczenie do wznowienia uchwały ONZ w sprawie podziału i czeka niejako na „cuda“.

Inni politycy arabscy nie czekają tymczasem z założonymi rękoma... Za kulami toczą się intensywne pertraktacje z mocarstwami zachodnimi, a w stosunku do swoich własnych narodów robi się wszystko, aby przekonać je co do celowości i ważności nowych układów i umów z państwami zachodnimi.

Tymczasem toczą się rokowania z towarzyszami naftowymi. Amerykańskie towarzystwa naftowe mają zamiar inwestować 200 milionów dolarów — w celu zwiększenia produkcji ropy na Bliskim Wschodzie. Rada libańska jednego z towarzyszów naftowych — Chawiw Abu Szala wyjawiał „tajemnicę“, że rząd syryjski cofnął swój sprzeciw w sprawie założenia rurociągu naftowego wzdłuż terytorium Syrii. Z Ameryki wrócił wysoki urzędnik irański, który pertraktował z rządem USA w kwestii rozwoju przemysłu naftowego Iraku.

Zamieszki w Damaszku

29 listopada odbyły się w Damaszku manifestacje studentów, które skończyły się krwawymi starciami z policją i upadkiem rządu syryjskiego. Hasła rzucone przez demonstrantów w tym dniu były rozmaite i niekiedy nawet sprzeczne. „Niech żyje Abdulla“, „Precz z umową Dajan Tal o zaprzestaniu ognia w Jerozolimie“, „Wojna w Palestynie musi być kontynuowana“, „Precz z rządem, który nie potrafi doprowadzić wojny z syjonistami do zwycięskiego końca“.

Nie ulega wątpliwości, że jednym z czynników, które inspirowały rozruchy w Damaszku była W. Brytania. Przy pomocy opozycji chce ona zmusić koła rządzące Syrii do podpisania nowego układu anglo-syryjskiego, który ułatwiłby jej przeprowadzenie planu „Wielkiej Syrii“ z Abdullą na czele.

Przynajmniej trzeba przekonać republikanów przywódców o konieczności intensywniejszej współpracy z W. Brytanią.

Młodzież akademicka Damaszku stała się w ten sposób narzędziem w rękach agentów brytyjskich. Znaczący jest odłam już od dłuższego czasu pozostaje pod wpływami rządowej opozycji, część należy do związku tzw. „Bractwa muzułmańskiego“, będącego zamaskowaną agenturą Brytyjczyków. Wykrytalizował się ostatnio również nurt lewicowy wśród studentów w Damaszku, ale każdy z tych, którzy zdradzają sympatie do elementów rewolucyjnych, jest przez władze niemiłosiernie prześladowany.

Wielka Brytania znajduje, jak widać, w Syrii wiernych sojuszników. Jeden z przywódców „Partii Narodowej“, który niedawno ustąpił z rządu — Dżemal-Mardam — wzywał otwarcie do zawarcia sojuszu z wielkim mocarstwem, a sędziwy Haszim el Atasi, który uformował nowy gabinet — jest w ścisłym kontakcie z wyżej wspomnianym pro-brytyjskim „Bractwem muzułmańskim“. Zbliżenie anglo-syryjskie jest więc w pełnym toku.

... i w Kairze

W przeciwieństwie do rozruchów w Damaszku, które nie nosiły anty-brytyjskiego charakteru — wystąpienia studentów w Kairze były wyraźnie wymierzone przeciw W. Brytanii. A jednak — w obu wypadkach organizatorami zamieszek było „Bractwo muzułmańskie“, służące interesom brytyjskim.

Czy znaczy to, że Anglicy sami popierają wystąpienia anty-brytyjskie? Jakież tkwi w tym sens? Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem, znanym nam z rzeczywistości Palestyny, Iraku i innych krajów znajdujących się pod władzą brytyjską.

Tow. I. Waszyc, stały publicysta „Al-Hamizmar“ i wnikliwy znawca spraw arabskich omawia w poniższej korespondencji reakcję państw arabskich na przebieg ostatniej sesji ONZ, oraz tricki imperializmu w walce z niezadowolonym mas i wzrastającym prądem rewolucyjnym.

Jest to trick wypróbowany przez imperializm: kiedy czuje, że nienawiść narodu doń wzmagą się i pozycja jego zaczyna się wahać, inspirowane ruchy skierowane rzekomo „przeciw sobie“, które dzięki swojemu wybitnie reakcyjnemu i zacofanemu charakterowi — skierowują nurt antyimperialistyczny w bezpieczne łóżysko i unieszkodliwiają go. Ruchy te odgrywają rolę „klapy bezpieczeństwa“, rozładującej rewolucyjne nastroje mas i niedopuszczającej do wytworzenia się ruchu prawdziwie antyimperialistycznego wśród narodów kolonialnych.

Podatny grunt dla wytworzenia takich rzekomo antybrytyjskich ruchów znajdują Anglii najczęściej wśród kleru muzułmańskiego. Fanatyczna nienawiść do wszystkiego co nowe i rewolucyjne pochłania w sobie gniew ludu i skierowuje go na tory, które nie są niebezpieczne dla wpływów angielskich.

Ale nie zmienia to wcale faktu, że ostatnie zamieszki w Egipcie znacznie osłabiły pozycję rządu i tak już podważone na skutek klęsk na froncie palestyńskim. — Zresztą Anglii jest nawet na rękę to osłabienie rządu egipskiego. Ułatwia to jej zadanie w tajnych pertraktacjach w sprawie Sudanu.

Jedyną okolicznością, dzięki której obecny rząd egipski jeszcze się utrzymuje jest fakt, że żaden z polityków warstw panujących nie chce przejść oplakanego „spadku“: klęsk w Palestynie i utraty Sudanu. Wszyscy czekają aż Nokraszi Pasza „poda się syjonistom“ i wtedy łatwo go będzie usunąć.

W skład komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

Według planów rządu uroczystość związana z transportacją zwłok winna być urządzona jednocześnie z otwarciem Zgromadzenia Ustawodawczego.

Żydowska Agencja jest innego zdania. Żyd. Agencja uważa, że właściwszym miejscem spoczynku zwłok prze wodcy Syjonu jest Jerozolima. Grób Teodora Hercla winien się znajdować przed gmachem tymczasowego parlamentu.

W ramach komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

W ramach komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

W ramach komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

W ramach komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

W ramach komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

W ramach komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

W ramach komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

W ramach komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

W ramach komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

W ramach komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

W ramach komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

W ramach komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

W ramach komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

W ramach komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

W ramach komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

W ramach komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

W ramach komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

W ramach komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

W ramach komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

W KILKU WIERSZACH...

Gen. Riley odwiedził Rawat Amon, gdzie odbył dłuższą konferencję z dowódcą Legionu Arabskiego. Tematem rozmowy były podobno pretensje Transjordanii w związku z rzekomą „agresją Izraela“ na to państwo. General odmówił udzielenia jakichkolwiek informacji dziennikarzom.

Miarodajne źródła w Palestynie podają, że w zatoce Akaby patrolują trzy angielskie okręty wojenne.

Plan eksportu owoców cytrusowych z Izraela na rok 1949 obejmuje liczbę 9 milionów skrzyń wobec 5,5 miliona eksportowanych w bieżącym roku.

Premier Ben Gurion zwrócił się z apelem do oficerów wyższych stopni, aby porzucili swe nazwiska o obcym brzmieniu i przyjęli nazwiska hebrajskie. W ten sposób dadzą oni przykład żołnierzom.

W czwartek 16 bm. nastąpiła zmiana logi na górze Scopus. Uda się tam 72 ludzi — milicjantów, robotników i pracowników naukowych. Równocześnie prześle się zapasy żywności i materiały budowlane.

Eliahu Dobkin powrócił do Izraela ze swej podróży do krajów Ameryki Południowej. Powrócił również po swym pobycie w USA skarbnik Agencji Żydowskiej Goldstein.

Stany Zjednoczone, Francja i Turcja zamierzają wkrótce swoich przedstawicieli, którzy wejdą w skład Komisji Pojednawczej. Donoszą z Ankary, że przewodniczący delegacji tureckiej w ONZ zostanie członkiem tej komisji.

Premier Spaak oświadczył w komisji dla spraw zagranicznych parlamentu belgijskiego, że Belgia nie uzna Izraela i nie poprze jego starań o przyjęcie do ONZ do czasu, „gdy wyjaśni się problem palestyński“.

Sprowadzenie zwłok Dr Teodora Herzla

Na zebraniu Egzekutywy Żydowskiej Agencji został wybrany Komitet, którego zadaniem będzie przetransportowanie do Izraela zwłok Teodora Hercla.

W skład komitetu weszli: Berl Locker — przewodniczący Egzekutywy, Z. Szragaj i Mosze Kolodny. Będą oni pertraktować z wydelegowanymi przez rząd i Komitet Syjon. min. spr. wewn. Iechakiem Grünbaumem, celem ustalenia terminu transportacji i wyboru miejsca dla zwłok.

Według planów rządu uroczystość związana z transportacją zwłok winna być urządzona jednocześnie z otwarciem Zgromadzenia Ustawodawczego.

Żydowska Agencja jest innego zdania. Żyd. Agencja uważa, że właściwszym miejscem spoczynku zwłok prze wodcy Syjonu jest Jerozolima. Grób Teodora Hercla winien się znajdować przed gmachem tymczasowego parlamentu.

Odpowiedź M. Thoreza i ks. Boulier na ankietę Haszomer Hacair we Francji

Oddział redakcji „Al-Hamizmar“ w Paryżu i miesięcznik Haszomer Hacair „An Guard“ (Na straży) rozpisali wśród wybitnych działaczy politycznych i społecznych Francji ankietę na temat państwa Izrael i wojny w Palestynie.

Ankieta zawiera następujące pytania:

1) Jak może być ustanowiony pokój w Palestynie?

2) Czym może obecna sesja Generalnego Zgromadzenia przyczynić się do rozwiązania kwestii palestyńskiej?

3) Jak wyobraża Pan sobie porozumienie żydowsko-arabskie?

4) Jaką rolę spełni państwo Izrael na Bliskim Wschodzie?

Podajemy niżej odpowiedzi na tę ankietę: Maurice Thoreza, sekretarza partii komunistycznej Francji oraz ks. Bouliera, byłego profesora prawa międzynarodowego w Paryżu, postępowego działacza katolickiego, który brał udział w Międzynarodowym Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu.

ODPOWIEDŹ THOREZA:

1) Pokój zostanie szybko przywrócony w Palestynie jeśli mocarstwa, które mają

tam swoje interesy i którym nie odpowiadają pokojowe stosunki w tej części świata — na Bliskim Wschodzie — przestaną prowadzić politykę podżegania i bróźdzenia w dziedzinie gospodarczej, politycznej i strategicznej. Ani narody arabskie, ani naród żydowski nie chcą kontynuowania tej wojny. Porozumienie między tymi narodami na zasadach demokratycznych — oto co przyniesie sprawiedliwe rozwiązanie kwestii palestyńskiej. Należy podkreślić, że to jest stanowisko, którego bronił przedstawiciel Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa i ono powinno znaleźć poparcie u każdego szczerego demokraty.

2) Trzecia sesja Generalnego Zgromadzenia ONZ wykazuje, że pewne koła nie są szczerze zainteresowane w przywróceniu pokoju w Palestynie. Pozostając mocno na gruncie uchwały z 29. 11. 1947 roku zdoła ONZ pokrzyżować zdradzieckie plany tych, którzy zoagniają spór między Żydami a Arabami i popierają reakcyjne, za borce dążenia agresorów.

3) Porozumienie między Żydami a Arabami jest bezwarunkowo rzeczą realną. — Jest ono możliwe do zrealizowania na grun-

cie współpracy i braterstwa obu narodów żyjących we własnym kraju — w samodzielnej Palestynie. Aby współpraca ta, współpraca pokojowa dała owoce, musi ona się opierać na zasadach prawdziwie demokratycznych, na podstawie których zostaną uregulowane wszystkie wewnętrzne kwestie obu narodów, żydowskiego i arabskiego.

4) Państwo Izrael spełni doniosłą rolę w dziele rozwoju krajów Bliskiego Wschodu — o ile progresywne dążenia żydowskich mas pracujących doprowadzą do zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych narodu i uczynią państwo Izrael czynnikiem postępu ekonomicznego i społecznego na Bliskim Wschodzie, czynnikiem braterstwa i współpracy wśród narodów tej części świata.

ODPOWIEDŹ ks. BOULIER.

1) Należy zakończyć wojnę w Palestynie tak, jak kończy się każda inna wojna — z początku przez zawieszenie broni między wojskami, następnie przez zawarcie układu pokojowego między krajami walczącymi. Granice osiągnięte przez Izrael siłą oręża wydają mi się rozsądne i nie ma sensu ich zmieniać.

2) ONZ potrafi przyczynić się do przywrócenia pokoju w Palestynie, jeżeli domagać się będzie bezpośrednich rokowań między stronami zainteresowanymi. Każda innego rodzaju ingerencja skazana jest moim zdaniem na niepowodzenie — i nie jest zgodna z zasadami karty Narodów Zjednoczonych.

3) Między Żydami a Arabami w Izraelu już powstają zreby współpracy. Jest rzeczą konieczną, aby państwa arabskie zrezygnowały ze swoich pretensji odnośnie terytorium państwa Izrael to znaczy — żeby uznały to państwo i nawiązały z nim pokojowe stosunki.

4) Jestem przekonany, że mając za sobą długi okres ucisku i cierpień — potrafią Żydzi w ramach własnego suwerennego państwa służyć przykładem narodom Bliskiego Wschodu, jeżeli idzie o tworzenie nowych wartości, opartych na najpiękniejszych zasadach naszej cywilizacji, jakimi są: wolność sumienia, społeczny i polityczny postęp kraju i współpraca między narodami. W wielu punktach państwo Izrael już dziś może służyć tego przykładem.

Jego zadaniem jest — być na Bliskim Wschodzie pionierem w realizacji prawdziwie ludowej demokracji w najlepszym słowa tego znaczeniu.

Nowe książki

„W walce o wolność“, almanach poświęcony pamięci żydowskich działaczy „Union“, którzy padli w walce z okupantem niemieckim. Wydawnictwo „Ojsnaj“ — Paryż.

Balf i Rawicki — „Legenda żydowska“ (w jęz. żyd.) dwa tomy. Wydawnictwo M. Szklarskiego, Nowy York.

Lewi Goldberg — „Melodia na wietrze“ — wiersze. Wydawnictwo „Die Feder“, Nowy York.

Szura Garszman — „Siła życia“ (opowiadania). Wydawnictwo „Emes“, Moskwa.

Josef Wolf — „Czytając Perca...“, wydane przez Centralny Związek Żydów Polskich w Argentynie.

Abraham Wajbroł — „Śmierć miasteczka“ (Zagłada Żydów w Skalacie), wydane przez Centr. Kom. Historyczną przy C.K. Żydów w strefie amerykańskiej, Monachium.

Aharon Wergel's — „Pokolenie birodziańskie“ (wiersze i poematy), wydawnictwo „Emes“, Moskwa.

Chaja Zilberman — „Jak dawno to było...“ (opowiadania), wydawnictwo „Emes“, Moskwa.

L. Łagln — „Moi przyjaciele — czarnomorcy bojownicy“ (notatki z frontu), wyd. „Emes“, Moskwa.

Szlomo Lewadl — „Progi“. Trylogia: „Odrodzenie“, „Walka“, „Wędrowka“ (o życiu żydowskim w Europie, Palestynie i Ameryce). Wyd. „Jechidim“, Chicago.

A. Luckl — „Książka o życiu“ (wiersze), Nowy York.

I. A. Liski — „Pogardzona praca“ (opowiadania), Londyn.

Sz. Male — „Pieśń Hioba“ (wiersze), Nowy York.

Perce Mark'esz — „Wojna“ (wiersze), wyd. „Emes“, Moskwa.

Ka-ol Marks i F. Engels — „Manifest komunistyczny“ (w jęz. żyd.), wyd. „Emes“, Moskwa.

Aszer Pen — „Język żydowski w Ameryce“, Nowy York.

Jehuda Haezrachl — „Chmury niosące burzę“ (opowiadania wojenne), wyd. Twerskiego, Tel-Awiw.

Jaakow Leszczyński — „Diaspora po wojnie“, wyd. „Beterem“, Tel-Awiw.

Almanach prozy hebrajskiej pod redakcją G. Szofmana (przy udziale 50 pisarzy hebrajskich), Tel-Awiw.

„Orka w górach“ (szkice o powstaniu kibucu Ejn Haszofet) pod redakcją J. Wilfnera, Jerozolima.

Uchwała ONZ była i pozostanie podstawą rozwiązania kwestii palestyńskiej

Poniżej zamieszczamy obszernie sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Generalnego Zgromadzenia ONZ w dniu 11 grudnia, na którym została przyjęta rezolucja brytyjska (tekst jej podaliśmy w ostatnim numerze). M. in. podajemy obszernie wyjątki z przemówienia wiceministra Wyszyńskiego.

W nocy z 11 na 12 grudnia Generalne Zgromadzenie zakończyło obrady nad kwestią palestyńską. Przebieg dyskusji nad tym zagadnieniem dowiódł niezbicie, że uchwała Generalnego Zgromadzenia z dnia 29 listopada 1947 r. — przewidująca utworzenie w Palestynie dwóch samodzielnich państw: arabskiego i żydowskiego — **BYŁA I POZOSTAŁA** jedyną możliwą podstawą rozwiązania problemu palestyńskiego. Wszelkie manewry przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, zmierzające do poddania tej uchwały rewizji i zastąpienia jej tzw. planem rozjemcy ONZ, „planem Bernadotte'a”, na zasadzie którego około cztery piąte terytorium palestyńskiego miałyby być przyłączone do Transjordanii, pozostającej w stosunku za zależności od Anglii — skończyły się fiaskiem.

Po raz czwarty...

Występując z przemówieniem na plenum Zgromadzenia przewodniczący delegacji ZSRR, A. WYSZYŃSKI podkreślił, że Zgromadzenie już po raz czwarty zajmuje się rozpatrywaniem kwestii palestyńskiej. Jakże okoliczności zmuszają je, by powracało ono wciąż na nowo do wspomnianego problemu? Można znaleźć odpowiedź na to pytanie, śledząc uważnie za rozwojem wypadków w Palestynie, oraz za polityką Anglii i USA w kwestii palestyńskiej. Państwa te używały swych wpływów, by osiągnąć pomyślne dla nich rozwiązanie problemu palestyńskiego. Fakt, że Zgromadzenie po raz czwarty zajmuje się tą kwestią, świadczy jedynie o tym, że zarówno Anglii, jak i USA nie udało się na trzech poprzednich sesjach zrealizować swych planów odnośnie Palestyny.

A. Wyszyński zwrócił uwagę Generalnego Zgromadzenia na zygalki w polityce brytyjskiej, oraz na jej podwójną grę w kwestii palestyńskiej. Na pierwszym etapie rozpatrywania tego zagadnienia rząd angielski oświadczył, że nie poprze żadnego rozstrzygnięcia, na które nie wyraża swej zgody Żydzi i Arabowie palestyńscy. Pod tą formułą kryły się istotne zamierzenia rządu brytyjskiego — polegające na zaostrzeniu walk wewnętrznych w kraju, na zawładaniu i utrudnianiu do tego stopnia sytuacji, by znokone narody palestyńskie same poprosiły Anglików o powrót, celem „przywrócenia porządku”. Rachuby te jednak zawiodły. Wtedy Anglia i USA wskórały nominację rozjemcy ONZ dla Palestyny, zamierzając postąpić się nim jako narzędziem w celu realizacji swych zamysłów.

Specjalna sesja Generalnego Zgromadzenia 14 maja 1948 r. poleciła mediatorowi jedynie realizację rozejmu w Palestynie i pośredniczenie między stronami — Żydami i Arabami. Jednakże rozjemca zajął się zgola nieopracowaną mu sprawą. Przystąpił on do opracowania nowego planu rozwiązania kwestii palestyńskiej — planu, pozostającego w jaskrawej sprzeczności z uchwałą Zgromadzenia z 29 listopada 1947 r. Jest rzeczą wielce charakterystyczną, iż rząd angielski i amerykański pośpiesznie chwyciły się tego planu, dowieńdząc, że jest on jedynie rozsądny i nadający się do przyjęcia. Przy tym rząd brytyjski w wykrętny sposób zmienił swe stanowisko i pochwycił aprobować plan rozjemcy, choć nie zgodził się z jego treścią ani Żydzi, ani też Arabowie palestyńscy.

A. Wyszyński wskazał na to, że ten zwrot w polityce rządu angielskiego nie był przypadkowy. Wynika on konsekwentnie z tych celów, jakie postawiła sobie Wielka Brytania w Palestynie.

Na co liczyła W. Brytania

Na pierwszym etapie rozpatrywania kwestii palestyńskiej rząd brytyjski liczył na to, że utworzy w Palestynie warunki, które pozwoliłyby mu w tej lub innej formie ponownie objąć kontrolę nad krajem. Jednakowoż po powzięciu uchwały z 29 listopada 1947 r. i po proklamacji żydowskiego państwa Izrael w Palestynie — politycy brytyjscy, w obliczu nowej sytuacji, postanowili walczyć o to, by rozciągnąć swą kontrolę, jeśli nie nad całą Palestyną, co obecnie stało się niemożliwe, to przynajmniej nad większą jej częścią.

Pod tym względem — powiedział przewodniczący delegacji ZSRR — propozycje rozjemcy miały służyć jako podstawa takiego rozwiązania kwestii palestyńskiej, które by w pełni zadowoliło rząd brytyjski. Jak również rząd USA. Ten ostatni bowiem odstąpił od realizacji uchwały Generalnego Zgromadzenia z 29 listopada 1947 r. i, mając na względzie własne swe interesy, popierał całkowicie żądania angielskie. Tym niemniej Wielka Brytania i Stany Zjednoczone również tym razem poniosły sromotną porażkę, jeśli chodzi o ich politykę palestyńską. Większość Komisji Politycznej odrzuciła główne punkty projektu brytyjskiego, zasadzające się na planie rozjemcy, który to plan całkowicie pokrywał się z planami Anglii i USA odnośnie Palestyny.

Podział ról wśród państw anglosaskich

Charakteryzując walkę, jaka toczyła się w łonie Komisji Politycznej podczas rozpatrywania kwestii palestyńskiej, A. Wyszyński podkreślił, że delegacje Anglii i USA, ściśle biorąc, podzieliły między siebie role: delegacja brytyjska wniosła projekty, a delegacja amerykańska — poprawki, które w istocie swej w niczym nie zmieniały tych projektów i miały jedynie na celu wprowadzenie w błąd Komisji oraz wywołanie wrażenia, jakoby brytyjski projekt rezolucji został ulepszony, jakoby delegacja brytyjska szła na rękę Komisji, przyjmując dane poprawki itd. Jeśli jednak wniknąć w sedno sprawy, to okaże się, że zarówno pierwotny projekt brytyjski, jak i jego następne warianty zachowały swą podstawę w niezmiennym kształcie. Podstawę tą, jak zaznaczyliśmy wyżej, stanowiły propozycje rozjemcy, przewidujące, że państwo żydowskie winno zrezygnować z okręgu Negew, stanowiącego w przybliżeniu dwie trzecie tego państwa i że większa część Palestyny, nie wchodząca w skład państwa żydowskiego, winna być oddana Transjordanii.

Stwierdziwszy, że projekt brytyjski wraz z amerykańskimi poprawkami uderzył fiasko, ponieważ usunięto z niego wszystkie główne punkty, i nawet po tej operacji uzyskał on w łonie Komisji znikomą większość — głosowało za nim tylko 25 delegacji, 21 opowie działało się przeciw niemu, 9 zaś powstrzymało się od głosu — A. Wyszyński powiedział: — Należy jednak podkreślić, że w projekcie tym zachowały się postanowienia, które pozostają w sprzeczności do uchwały Generalnego Zgromadzenia z 29 listopada 1947 r. Postanowienia te dotyczą, na przykład, Jeruzolimy. Uchwała Zgromadzenia przewidywała, że Rada Powiernicza winna była ustanowić statut międzynarodowy dla Jeruzolimy i zrealizować w nim władzę administracyjną z ramienia ONZ. Jednakowoż w projekcie brytyjskim zalecenia te nie dotyczą Rady Powierniczej, lecz t. zw. Komisji Pojednawczej.

O 5-cio osobową Komisję Pojednawczą

A. Wyszyński podniósł, że delegacja ZSRR w zasadzie nie sprzeciwia się utworzeniu Komisji Pojednawczej, uważa jednak, że ta Komisja winna się składać nie z trzech członków, jak to przewiduje projekt rezolucji, lecz z większej ich liczby, na przykład z pięciu. Taki skład Komisji byłby w mniejszym stopniu narażony na postronne wpływy, a Komisja byłaby bardziej obiektywna przy wykonywaniu poruczonych jej zadań. Byłoby przy tym rzeczą słuszną, gdyby Komisja była wybrana na zasadzie sprawiedliwego podziału geograficznego, z uwzględnieniem stanowiska stron w Komisji Politycznej odnośnie propozycji rozjemcy, odrzuconych przytaczającą większość głosów tej Komisji.

Następnie A. Wyszyński przypomniał, że delegacja ZSRR zaproponowała na posiedzeniu Komisji Politycznej natychmiastowe wycofanie obcych wojsk z Palestyny. Przeciw tej propozycji nie wysunęto ani jednego poważnego zarzutu. Brak zaś w rozpatrywanym projekcie postulatu odnośnie wycofania obcych wojsk z Palestyny — czyni ten projekt bezużytecznym i pozbawionym treści.

Podkreśliwszy raz jeszcze, że przytaczająca większość członków ONZ w łonie Komisji Politycznej odmówiła swego poparcia brytyjskiemu projektowi rezolucji, sprzecznej z u-

chwałą Zgromadzenia z 29 listopada 1947 r. i noszącej jawnie jednostronny, anglo-amerykański charakter — A. Wyszyński zaznaczył:

— Porażką, jaką poniosły w Komisji Politycznej delegacje Anglii i USA, zmusza je do nowych manewrów. I oto leżą przed nami nowe poprawki, wniesione z widocznym zamiarem, by za wszelką cenę przeforsować na posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia choćby te resztki brytyjskiego projektu rezolucji, które zachowały się dotychczas.

Omawiając te poprawki, przewodniczący delegacji radzieckiej specjalnie wskazał na propozycje, dotyczącą skreślenia punktu, w którym mówi się o tym, że Komisja Pojednawcza winna współpracować przy ustanowieniu przyjaznych stosunków między państwem Izrael, Arabami palestyńskimi i sąsiednimi państwami arabskimi.

A. Wyszyński podkreślił, że propozycja skreślenia tego punktu rzuca światło na istotne zamiary bloku anglo-amerykańskiego.

— Zapoznawszy się z „nowym” projektem rezolucji — powiedział przewodniczący delegacji radzieckiej — należy wyciągnąć wniosek, że obecnie, gdy próby Anglii i USA, zmierzające do rozwiązania kwestii palestyńskiej na swoją korzyść metodą czołowego ataku spaliły na panewce, a projekt rezolucji, opierający się na propozycjach rozjemcy, został odrzucony — główną troską Anglii i USA stanowią próby znalezienia nowej drogi, prowadzącej do osiągnięcia zamierzonego przez nie celu. Tą nową drogą ma być utworzenie Komisji Pojednawczej, w takim składzie, któryby podporządkował się im i stworzył pomyślne warunki dla realizacji amerykańskich planów w Palestynie. Dlatego też Generalne Zgromadzenie winno nader poważnie odnieść się do rozstrzygnięcia kwestii co do składu i zadań Komisji. Komisja złożona z trzech członków, a mianowana w sposób zaproponowany przez delegację francuską, nie potrafiłaby zapewnić skutecznego rozwiązania kwestii palestyńskiej.

Jedynie rozwiązanie

W końcu A. Wyszyński stwierdził, że delegacja radziecka uważa, jak dawniej, iż zasadnicze rozwiązanie problemu palestyńskiego może być osiągnięte jedynie na podstawie uchwały Generalnego Zgromadzenia z dnia 29 listopada 1947 r., uprawniającej oba narody palestyńskie do samodzielnego państwa wej. Jeśli chodzi o przedstawiony przez Komisję Polityczną projekt i poprawki odnoszące się do niego — to delegacja radziecka uważa, że mogą one pociągnąć za sobą jedynie negatywne następstwa, ponieważ są sprzeczne ze wspomnianą uchwałą Generalnego Zgromadzenia. Delegacja radziecka uważa, że dla ustanowienia pokoju w Palestynie jest rzeczą konieczną, aby natychmiast z terytorium jej wycofane zostały wojska cudzoziemskie i aby Rada Bezpieczeństwa przedsięwzięła kroki, zapobiegające wznowieniu działań wojennych w Palestynie. Tej drogi do pokoju nie otwiera przedłożony projekt rezolucji. Otwiera ją jedynie uchwała Generalnego Zgromadzenia z 29 listopada 1947 r., która też winna być zrealizowana.

„Maszyna do głosowania”

Po zakończeniu dyskusji plenum przeszło do głosowania nad projektem rezolucji i licznymi poprawkami doń — ogółem zgłoszono 16 poprawek. Wszystkie one, z wyjątkiem niezbyt znacznych poprawek, zgłoszonych przez delegatów Salwadoru i Pakistanu, zostały zaproponowane głosami większości anglo-amerykańskiej. Punkt rezolucji, dotyczący liczebności i trybu powołania Komisji Pojednawczej został zaproponowany w redakcji, zaproponowanej przez delegację Francji. W myśl

Z ośrodków żydowskich

NEW-YORK. (ŻAP). Światowy Kongres Żydowski łącznie z Klubem Autorów Informacji Radiowych w Los Angeles, złożył skargę przeciwko rozgłoszeniu radiowej KMPC w Los Angeles, która nadawała wiadomości o treści antysemitkiej.

Dr. Stefan S. Wise, w imieniu AJC złożył podanie do Federalnej Komisji Porozumiewawczej N. Z. prosząc o dokładne zbadanie tej sprawy i odebranie licencji.

Komisja Federalna zarządziła jawne przesłuchanie dla stwierdzenia, czy należy podjąć sankcje przeciwko tej rozgłoszeniu.

WIEN. (ŻAP). Gabinet austriacki na posiedzeniu 30 listopada postanowił przedłużyć termin roszczeń obywateli trzecią Ustawą Restytucyjną do 30. 6. 1949 roku. Decyzja ta nastąpiła na skutek interwencji Światowego Kongresu Żydowskiego, który parę dni temu prosił rząd austriacki o zmianę terminu roszczeń w sprawie majątków żydowskich sprzedanych w cza-

sie okupacji hitlerowskiej. Termin ten dotyczył specjalnie Żydów austriackich, którzy musieli uciekać zagranicę i nie mogli wypełnić formalności we właściwym czasie.

BUDAPESZT. (ŻAP). Trybunał w Budapeszcie skazał na śmierć 5 osób oraz na więzienie od 1 miesiąca do 5 lat 26 osób oskarżonych o działalność nazistowską i antysemitką, uprawianą w okresie przedwojennym, podczas i po wojnie. Wśród skazanych na karę więzienia jest grupa młodzieży, aresztowanej ostatnio w czasie usiłowania sprofanowania cmentarza żydowskiego w Budapeszcie. Większość oskarżonych należała do związku t. zw. „Ragged Guard” — faszystowskiej organizacji węgierskiej. Celem tej organizacji było wysadzenie w powietrze pomników bohaterów radzieckich w Budapeszcie oraz „mordowanie Żydów i komunistów w wypadku nowej wojny”.

tego wniosku delegacji pięciu mocarstw: — ZSRR, USA, Anglii, Francji i Chin powinny przedłożyć do aprobaty Zgromadzenia listę krajów, których przedstawiciele mają wejść w skład Komisji Pojednawczej.

Rezolucja w kwestii palestyńskiej ze wszystkimi poprawkami, które zostały uchwalone przez większość Zgromadzenia, została poddana głosowaniu w całości i zaaprobowana głosami tylko 35 delegacji. Przeciwko rezolucji głosowało 15 delegacji, w tej liczbie: ZSRR, krajów demokracji ludowej, Pakistanu, Kuby, Syrii, Egiptu i innych. 8 delegacji wstrzymało się od głosowania.

Nieco później plenum Zgromadzenia wysłuchało informacji delegata Francji o rezultatach narady przedstawicieli pięciu mocarstw, które zebrały się w celu przedłożenia składu Komisji Pojednawczej. Główni przedstawiciele Francji, USA, Anglii i Chin postanowiono zalecić do składu Komisji Pojednawczej przedstawicieli USA, Francji i Turcji.

A. Wyszyński złożył oświadczenie w sprawie stanowiska zajętego na tej naradzie przez delegację ZSRR. Powiedział on, że delegacja ZSRR przedstawiła już zgromadzeniu podbudki, z powodu których występowała ona przeciwko utworzeniu Komisji Pojednawczej w ograniczonym składzie — tylko z trzech członków. ZSRR jest za tym, aby Komisja składała się z pięciu członków — przedstawił cieli małych państw. Delegacja Związku Radzieckiego wzięła udział w naradzie, aby pomóc w dziele utworzenia Komisji spośród przedstawicieli państw, popierających realizację rezolucji Zgromadzenia Generalnego z dnia 29 listopada 1947 r. Związek Radziecki proponował do składu tej Komisji przedstawiciela Polski. Jednakże wniosek ten został odrzucony. Ze względu na to, że proponowano kandydaturę przedstawiciela USA, Związek Radziecki był zdania, że posiada on nie mniejsze prawo do tego, by być reprezentowanym w Komisji Pojednawczej. Oto dlaczego delegat ZSRR w komisji głosował przeciwko wnioskowi czterech pozostałych uczestników narady.

Przemawiający następnie przedstawiciel Guatemali oświadczył, że jego delegacja wolałaby, aby Komisja Pojednawcza składała się z większej ilości członków i aby została utworzona na podstawie szerszej zasady geograficznej. Oświadczył on, że nie uważa projektowanego składu komisji, jako bezstronnego. Wypowiedział się on, w szczególności, przeciwko włączeniu w skład komisji przedstawiciela Turcji, albowiem kraj ten reprezentuje już określoną tendencję i zaproponował zamiast niego przedstawiciela Kolumbii, jednakże delegat Kolumbii natychmiast oświadczył, że jego kraj nie może wziąć udziału w pracy komisji.

Większością głosów bloku anglo-amerykańskiego do składu Komisji Pojednawczej wprowadzono przedstawicieli Francji, USA i Turcji.

Na tym Zgromadzenie Generalne zakończyła debata nad kwestią palestyńską.

Zakopane „Jeziorko”, Jagiellońska. Tel. 124. Pensjonat pod kierownictwem inżynierowej Fogelgarn z Katowic, zaprasza na zimę. Kuchnia wykwinna. — Bieżąca, ciepła woda. — Centralne ogrzewanie.

Leiteisen Chaim (Heniek), zam. przed wojną w Warszawie. Nowolipki 62 — poszukuje krewnych i znajomych. Wiadomości kierować: Izrael — Jeruzalem 8, Hammaloth str. — Leiteisen.

Mietek Kirszenbaum, ur. w 1908 r. w Warszawie, poszukuje żony Racheli Kirszenbaum, ur. w 1915 r., wraz z synkiem Hefikiem, ur. w 1943 r. w Bucharze. W okresie wojny przebywaliśmy w ZSRR, a w 1946 r. żona z dzieckiem wróciła do Polski, poczem wyjechała do Niemiec. Obecnie prawdopodobnie przebywają w Izraelu.

Proszę wszystkich, posiadających jakiegokolwiek wiadomości o mej rodzinie, o zawiadomienie pod adresem: M. Kirszenbaum — Katowice, Krzywa 4-7.

Prasa palestyńska proszona jest o przedrukowanie niniejszego.

RADIOAPARATY
NAPRAWIA
FACHOWO
SZYBKO
TANIO
dyplomowany mistrz radiotechniki
F-ma B. SZTAMLER
Łódź, ul. Próchnika 13 tel. 141-78

LECZ. ZĘBOW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Łódź, ul. Piotrkowska 8.

DR. REICHER specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26 godz. 2 — 7.